Nr. 204 We Lwowie Wtorek dnia 25 Lipca 1893. Rok XXVI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 15 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisielki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 22 rue de Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Poszukiwania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Tydzień polityczny.

Lwów 24. lipca.

Z pilności zasłużyli ministrowie węgierscy niewątpliwie na notę wzorową. Pracowali istotnie przez ubiegły tydzień z niezwykłem wytężeniem. Obrady ministerstwa odbywały się codziennie bez przerwy, tak dalece, że członkowie gabinetu nie opuścili pałacu prezydenta ministrów nawet w porze obiadowej, ale byli przez cały czas gośćmi pana Wekerlego. Obrady dotyczyły przygotowań do jesiennej sesji sejmowej. W pierwszym rzędzie zajmowano się naturalnie preliminarzem. Nadto zajmowano się także dwoma ważnemi projektami reformatorskiemi, a mianowicie reformą sądownictwa administracyjnego i reformą organizacji gminnej, albowiem gabinet Wekerlego ma zamiar reformę administracyjną rozpocząć nie reformą komitatową, ale reformą gminną. W pierwszym rzędzie obrad ministerjalnych stał jednak projekt reformy prawa familijnego, opartej na podstawie obowiązkowych ślubów cywilnych, z dopuszczeniem rozwiązalności węzła małżeńskiego w niektórych ściśle określonych wypadkach. Projekt ma być do tego stopnia dojrzały, że będzie go można przedłożyć do sankcji wstępnej. Świadczy to niezawodnie, że dr. Wekerle stoi dotychczas wiernie przy swoim programie, że serjo nad nim pracuje i myśli o jego urzeczywistnieniu. Czy mu się to na prawdę uda? Dzisiaj na to pytanie odpowiadać byłoby rzeczą przedwczesną. Stadjum dopiero początkowe i nie sądzimy, by najbliżsi nawet przyjaciele dzisiejszego gabinetu zbyt wielkim oddawali się złudzeniom. Gdyby nawet izba posłów uchwaliła odnośne przedłożenia, jest jeszcze izba magnatów. Jak dzisiaj rzeczy stoją, ona się nie zgodzi na program rządowy. Czy przyjdzie zatem do zatargu? Zawcześnie dzisiaj o tem mówić — będzie na to jeszcze czas...

Niemiecka partja konserwatywna, mając na widoku jesienne wybory do sejmu pruskiego, pragnie wprowadzić do organizacji stronnictwa pewne udoskonalenia. W tym duchu do zwolenników niemieckiego konserwatyzmu odezwał się przewódca związku zachowawczego. Odezwa mieści w sobie hasło trwogi, rzucone z powodu przewagi antisemitów nad konserwatystami podczas ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego. Organizacja zarządu partji — pisze przewodniczący w cyrkularzu — rewizja i redakcja dodatkowych paragrafów statutu organizacyjnego będą przedmiotem rozpraw i badań związku konserwatywnego natychmiast po upływie feryj letnich, mianowicie w połowie września. Tymczasem zaś należy omawiać oddzielne punkty statutu organizacyjnego na zebraniach prowincjonalnych, aby z gotowym już materjałem uwag, zarzutów i wniosków stanąć przed zgromadzeniem ogólnem członków partji zachowawczej. Ostatnie wybory do parlamentu wykazały, iż w organizacji naszej partji są pewne braki, które ujemnie wpływają na siłę rozpędową i ewolucyjną stronnictwa. Braki te powstały głównie dzięki nieracjonalnemu, utrwalonemu w ostatnich czasach poglądowi, iż lepiej jest mieć stronników wielu a chwiejnych, niż niewielu a pewnych siebie i pewnych gruntu, na którym stoją. Jest to pogląd bardzo fałszywy, który należy wyświetlić na przygotowawczych zgromadzeniach komitetów prowincjonalnych i przyjmować bez zastrzeżeń do stronnictwa tylko ludzi, którzy we wszystkich bez wyjątku punktach stoją w zgodzie z zasadniczym programem partji. Omówiwszy w ten sposób braki, przystępuje prezes związku do środków zaradczych. Jako jeden z najefektowniejszych podaje: bojkotowanie dzienników postępowych przez... nieumieszczanie w nich ogłoszeń. Niezwykła ta, dotychczas chyba nie używana w programach stronnictw poważnych broń, nie jest bynajmniej wytworem humorystyki politycznej. To fakt niezaprzeczony, ogłoszony czarno na białem przez przewodniczącego w komitecie głównym stronnictwa konserwatystów niemieckich. Cóż wobec tego pozostaje postępowcom do zrobienia? Walka tą samą bronią. To też naczelne gazety postępowe piszą: „Na podobny pomysł nie wpadlibyśmy sami, skoro jednak jest, jak jest, musimy zalecić stronnikom naszym tę samą metodę postępowania względem dzienników konserwatywnych.“ I oto na całej linji rozpoczyna się walka — na inseraty, walka straszliwie rycerska...

Sprawa sjamska przybrała, jak to już doniosły telegramy, bardzo poważny w ciągu ostatnich dni charakter. Francja postawiła rządowi sjamskiemu „ultimatum“ i czeka obecnie na odpowiedź. W „ultimatum,“ przesłanem do Bangkoku, stawia podobno Francja między innemi żądanie wypłacenia jej tytułem wynagrodzenia szkód (nie wliczając w to pretensyj osób prywatnych) sumy 3 miljonów franków. Jeżeli rząd sjamski na to żądanie się zgodzi, winien oddać Francuzom jeden z fortów, jako gwarancję wypłaty lub też zezwolić na to, ażeby statki francuskie wybrały dogodne dla siebie stanowisko podczas rokowań o wynagrodzenie. Jeżeli natomiast rząd sjamski odrzuci warunki, wybrzeża sjamskie ogłoszone zostaną w stanie blokady. Jedno tedy z żądań Francji (a jest ich więcej) jest bardzo jasno określone. Z tego zaś łatwo wnosić [illegible] Francję, musiałby zrzec się swej niepodległości; jeżeli natomiast odrzuci warunki, objęte „ultimatum,“ narazi się na zaczepne działanie Francuzów [illegible]

[illegible] w dniu 18. b. m. wysłano do Bangkoku. Odpowiedź jednak nie nadeszła do Paryża. Natomiast otrzymano podobne doniesienie, że dwór sjamski czyni przygotowania do opuszczenia stolicy [illegible] Sekretarz stanu, Grey, odezwał się niedawno w izbie gmin, że rząd nie otrzymał jeszcze bliższych informacji o ultimatum francuskiem, do Sjamu wystosowanem. [illegible] deklarację ministra Develle we francuskiej izbie deputowanych. [illegible] jednak oświadczenia francuskie są, zdawałoby się, tak jasne i dokładne, iż wszelkie wątpliwości co do zamiarów Francji powinnyby usunąć.

Zasiłki na budowę szkół ludowych.

Z funduszu, przeznaczonego przez Sejm w budżecie krajowym funduszu szkolnego na rok 1893 w kwocie 7000 zł. na zasiłki bezzwrotne na budowę szkół, udzieliła rada szkolna krajowa subwencje następującym gminom:

Wołowe w powiecie bobreckim w kwocie 100 zł., Zaleśne w powiecie bobreckim 100 zł., Rajbrot w powiecie bocheńskim 100 zł., Ucie biskupie w powiecie borszczowskim 100 zł., Zaborów w powiecie brzeskim 100 zł., Rehaczów wieś w powiecie brzeżańskim 100 zł., Płichów w powiecie brzeżańskim 100 zł., Wydma w powiecie brzozowskim 100 zł., Ulanica w powiecie brzozowskim 100 zł., Pomorce w powiecie buczackim 100 zł., Myślachowice w powiecie chrzanowskim 100 zł., Lubliniec stary w powiecie cieszanowskim 100 zł., Zabłotówka w powiecie czortkowskim 100 zł., Otfinów w powiecie dąbrowskim 100 zł., Maniów w powiecie dobromilskim 100 zł., Leszczawa górna w powiecie dobromilskim 100 zł., Haliczanów w powiecie gródeckim 100 zł., Obroszyn w powiecie gródeckim 100 zł., Szówsko w powiecie jarosławskim 100 zł., Wietkin w powiecie jarosławskim 100 zł., [illegible] w powiecie jarosławskim 100 zł., Czelatnica w powiecie jasielskim 100 zł., Zawadka w powiecie kałuskim 100 zł., Wolica Derewlańska w powiecie kamioneckim 50 zł., Hołowy w powiecie kosowskim 100 zł., Białobrzegi w powiecie łańcuckim 100 zł., Żuklin w powiecie łańcuckim 100 zł., Ustryki dolne w powiecie liskim 300 zł., Głuchowice w powiecie lwowskim 100 zł., Wola zdakowska w powiecie mieleckim 100 zł., Kiszów w powiecie mieleckim 100 zł., Gawłuszowice w powiecie mieleckim 100 zł., Łuk w powiecie nadwórniańskim 100 zł., Pysznica w powiecie niżańskim 50 zł., Strzebowiska w powiecie nowotarskim 100 zł., Jaworze dolne w powiecie pilzneńskim 50 zł., Jaworze górne w powiecie pilzneńskim 50 zł., Nawsie brzosteckie w powiecie pilzneńskim 50 zł., Krzywcza w powiecie przemyskim 100 zł., Wola brzostecka w powiecie pilzneńskim 50 zł., Wierzbica w powiecie rawskim 100 zł., Zaleśnie w powiecie rohatyńskim 100 zł., Nockowa w powiecie ropczyckim 100 zł., Podhajczyki w powiecie rudeckim 300 zł., Polikówka w powiecie rzeszowskim 100 zł., Wola baraniecka w powiecie samborskim 100 zł., Krasiczyn w powiecie [illegible] 100 zł., Komańcza w powiecie sanockim 50 zł., Pretuki w powiecie sanockim 50 zł., Tarnawka w powiecie sanockim 50 zł., Wola koblańska w powiecie staromiejskim 100 zł., Jankowce w powiecie tarnopolskim 100 zł., [illegible] w powiecie tarnopolskim 100 zł., Antonówka w powiecie tłumackim 100 zł., Olszanica w powiecie tłumackim 100 zł., Horodyszcze w powiecie tłumackim 100 zł., [illegible] w powiecie wadowickim 100 zł., Winiatyńce w pow. zaleszczyckim 100 zł., [illegible] w powiecie zaleszczyckim 100 zł., Hnilice wielkie w powiecie zbaraskim 100 zł., Repetniki w powiecie złoczowskim 50 zł., Uhorce w powiecie złoczowskim 100 zł., Przedrymichy wielkie w powiecie żółkiewskim 100 zł., Łowczyce w powiecie żydaczowskim 100 zł., Kreków w powiecie żydaczowskim 100 zł., [illegible] w powiecie żółkiewskim 100 zł., Rychwald w powiecie żywieckim 100 zł., Ślemień w powiecie żywieckim 100 zł.

W sprawie przemysłu krajowego.

W nr. 12 *Przeglądu emigracyjnego* czasopisma, [illegible] sprawie wychodźstwa, pojawił się artykuł p. dr. Wiktora Ungara pod tytułem „Nowe rynki zbytu dla przemysłu krajowego.“ W artykule tym, który zwrócił uwagę [illegible], autor [illegible] możność eksportowania bardzo wielu płodów przemysłu naszego po za granice kraju, szczególniej zaś zwrócił uwagę na eksport [illegible] do południowej Ameryki, w szczególności do Brazylji.

W sprawie tej otrzymaliśmy z Chicago od jednego z wybitniejszych przedstawicieli na wychodźtwie, który przez dłuższe lata przebywał w Brazylji i południowej Ameryce, następującą nader ciekawą korespondencję, którą ze względu na ważność poruszonej sprawy w całości podajemy:

Chicago 5. lipca 1893.

Przeczytawszy w Nr. 12. *Przeglądu Emigracyjnego* nader zajmujący artykuł dr. Wiktora Ungara, pod tytułem: „Nowe rynki zbytu dla przemysłu krajowego“, chciałbym dodać słów parę dla potwierdzenia zawartych w nim poglądów.

Pod koniec roku 1891 przybył do Rio de Janeiro ś. p. Biliński, kupiec warszawski, przywiózłszy ze sobą kilka skrzyń obuwia. Pomimo [illegible] wysokiego cła, pomimo nieznajomości języka i stosunków, wyprzedał on w krótkim czasie większą część towaru i gdyby nie śmierć niespodziana, byłby doszedł do bardzo dobrych rezultatów.

Podczas pobytu mego w Rio de Janeiro, [illegible] jeszcze kupić jedną parę tych butów i to tylko, że się tak wyrażę, przez protekcję, gdyż były one po prostu rozchwytane. Wszyscy ci, którzy obuwie to kupili, zgłaszali się wkrótce po nowe, twierdząc, że najlepsze obuwie fabryk tutejszych i niemieckich, nie jest w stanie konkurować z naszem co do wygody, elegancji i trwałości wyrobu.

Mały ten fakcik może posłużyć za dowód, jaki zbyt miałyby nasze wyroby po za granicami kraju, gdyby znaleźli się ludzie, którzy [illegible] handel uczciwie. Sądzę przy tem, że niejeden [illegible] Brazylja, ale i z Argentyną [illegible] handlowe. Istnieje tam obecnie już dosyć pokaźna liczba naszych rodaków, ludzi inteligentnych, którzy ryzykując na początek choćby mały kapitał, nie doznaliby z pewnością zawodu i przysłużyliby się krajowi. Przecież Niemcy zawdzięczają głównie swemu wychodźctwu rozwój przemysłu u siebie.

Dla dopełnienia tych uwag zaznaczę jeszcze, że likiery polskie i litewskie, wyrabiane przez destylarnię Kantorowicza w Poznaniu, rozpowszechnione są w całej Brazylji i cieszą się wielkiem powodzeniem, oraz, że książki do nabożeństwa, książki ludowe, szkaplerze, różańce, koziki, korale, wstążki, chustki, buty i t. p. pochodzące z kraju, są chciwie roskupywane przez naszych kolonistów.

Sądzę, że handel kolportacyjny temi przedmiotami ma widoki w polskich kolonjach brazylijskich.

Korespondencje.

Berlin 20. lipca.

(Miscelanea.)

Z zamknięciem sesji parlamentu, w tutejszem życiu politycznem nagła zapanowała cisza, mianowicie gdy tego samego dnia wieczorem cesarz wraz z cesarzową opuścili stolicę, udając się na wycieczki morskie po Bałtyku. Tego samego zresztą dnia, co ferje parlamentu, zaczęły się też wakacje w szkołach, to zaś bywa hasłem dla wielu rodzin stolicy do udania się do wód i na mieszkania letnie.

Niewiadomo, jak daleko tym razem pojedzie cesarz Wilhelm; może być, że ograniczy się na krótszej wycieczce. Lekarze zalecają młodemu cesarzewi podróże morskie, jako bardzo dla niego zdrowe, gdy zaś monarcha bardzo lubi morze, więc chętnie do rad lekarzy się stosuje. W każdym razie, cesarz ma powrócić 27. b. m. do Kielu, aby jednakże zaraz odpłynąć do Anglji, gdzie blisko tydzień zabawi. Na początek września zapowiedziany jest wyjazd cesarza na manewry do Metzu. Wspominam o tem, ponieważ kwestja manewrów wojskowych była przedmiotem żywych rozpraw w parlamencie niemieckim. Ze względu na brak paszy dla inwentarza, domagano się ze wszystkich stron zaniechania manewrów, w których, bądź co bądź, kawalerja zawsze bierze udział, we wszystkich okolicach, szczególnie klęską braku paszy dotkniętych. Minister wojny, von Kalten-Stachau, na żądania te odpowiedział nie bardzo przychylnie i wymijająco, zaznaczając, iż wyznaczanie manewrów zależnem jest od cesarza. Minister zarazem uspokajał żądających zniesienia manewrów zapewnieniem, że oddziały wojsk przywiozą ze sobą wszelką paszę, że nawet beczki z wodą będą im towarzyszyły tam, gdzie skutkiem suszy zagraża brak wody.

Odpowiedź ta nie bardzo zadowoliła, a dodatek o beczkach z wodą wprost rozśmieszył cały parlament, ku wielkiemu zdziwieniu pana ministra, który widocznie nie zrozumiał naiwności zapewnienia, że całe oddziały wojska w beczkach dla ludzi i koni dostateczny zapas wody ze sobą mogą wozić. Te beczki z wodą jednakże mogą się stać fatalnemi dla pana ministra, którego stanowisko nie od dziś jest zachwiane. Że się nie cieszy łaskami cesarza, widać z reskryptu cesarza do hr. Capriviego, w którym monarcha kanclerzowi przypisuje całą zasługę przeprowadzenia ustawy wojskowej, o ministrze wojny zaś wcale nie wspomina. To też dni jego, zarówno jak podsekretarza stanu dla skarbowości, barona Maltzhana, który nie umiał wynaleźć odpowiednich na nowe podatki źródeł, są policzone; obydwóch już nowy parlament na ich stanowiskach nie zastanie.

Na konferencję ministrów skarbu we Frankfurcie, o której wam telegraf zapewne doniósł, uda się, oprócz bar. Maltzahna, także Miquel, do którego zdolności finansowych cesarz, nie bez racji, więcej ma zaufania. Zadanie ministrów, wyszukania nowych źródeł dochodu, będzie nie łatwe, każdy z ich projektów natrafi na silną opozycję w parlamencie, jedynie może z wyjątkiem podatku giełdowego, ale ten jeden na pokrycie zwiększonych wydatków nie wystarczy.

Nazajutrz po zamknięciu parlamentu odbył się tu wiec delegatów stronnictwa Richterowskiego. Przybyło 400 delegatów, ale publiczność i prasa mało się interesowały ich obradami. Wszak chodziło o stronnictwo, które podczas ostatnich wyborów poniosło klęskę i straciło wszelkie znaczenie. Pomimo to zebrani byli dobrej myśli, a przywódcy swemu, Richterowi, który ich do tak fatalnej doprowadził klęski, wyrazili wotum zaufania.

Zarówno w obozie centrum, jak i pomiędzy antisemitami, poważne wybuchły niesnaski. Centrum dziś nie ma przewódcy, a spory w dziennikach toczą się pomiędzy dzisiejszymi a dawnymi posłami do parlamentu. Nie bardzo to przykładne.

Pomiędzy antisemitami jest kilka kierunków i mowy o tem nie ma, aby oni, choć ich jest tylko 17, połączyli się w jedno stronnictwo. Wczoraj odbyło się tu zebranie antisemitów, na którem Ahlwardt piorunował przeciwko antisemickiemu pastorowi Stöckerowi i konserwatystom. W okręgu wyborczym nowo-szczecińskim przeciwko kandydaturze Stöckera wystąpił antisemita Förster, którego wybór można uważać za zapewniony.

Prasa tutejsza serjo zajmuje się nagłą decyzją księcia Maksymiljana saskiego pożegnania wszelkich powabów światowych i oddania się wyłącznie życiu bogobojnemu w murach seminarjum w Eichstadt. Jak się zdaje, nie chodzi tu w tym przypadku o zaspokojenie kaprysu młodego księcia, lecz o spełnienie życzenia jego matki, urodzonej księżniczki portugalskiej, córki zmarłej królowej donny Marji II., która gorąco pragnęła, aby jeden z jej synów poświęcił się stanowi duchownemu.

Dziewczyna, uśpiona w letargu w Jeżycach pod Poznaniem jest córką ubogiego wyrobnika, cierpiała oddawna na histerję. Stan jej dnia wczorajszego polepszył się o tyle, że kilka razy odzyskiwała przytomność. *Zazwyczaj* wszelako tylko za silnem ukłuciem igłą lub za napuszczeniem laku płynnego na ciało otwierała oczy, a wówczas odżywiano ją gęstą masą płynną. Lekarze spodziewają się, że przywrócą jej zdrowie.

Balon „Phönich“, zbudowany w miejsce spalonego „Humboldta“, w piątek wieczorem pierwszą odbył podróż próbną z placu instytutu technicznego o godzinie 10. wieczorem. Oświe-

---

140)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM III.

[Ciąg dalszy.]

— Ja należę do spisku — zawołał Kazimierz, wraz z większością lepszej i szlachetniejszej młodzieży, a skoro się ojcze dowiesz o co chodzi, nie wątpię, że sam przyłożysz rękę do tej roboty.

— Mówcież! tłómaczcież! — wołał pan Eugenjusz, drżąc na całem ciele pod wpływem sprzecznych namiętności. Walczyły w nim bowiem dawne nawyczki spiskowca i rycerza wolności, z uczuciami ojca rodziny.

Stanisław podjął tedy rzecz i wyłożył ojcu obszernie to, co Le Bel głosił młodzieży i co młodzież pomiędzy sobą powtarzała. Nie chodziło tu o zwalczenie Rzeczypospolitej, tylko przeciwnie o obronę przeciw grożącej reakcji, przeciw despotyzmowi, mogącemu się odrodzić we Francji i mogącemu na wieki pogrzebać nadzieje wszystkich narodów. Tylko protest zbrojny ludu paryskiego i paryskiej młodzieży mógł zawrócić grożące nieszczęścia. Trzeba było tedy wszystkie siły wytężyć, wszystko poświęcić, aby wyratować Francję i ludność. Zrozumieli to patrjoci prawdziwi i prawdziwi przyjaciele wolności u wszystkich narodów. Temu zadaniu służył Le Bel z ofiarnym patrjotyzmem i z podziwienia godną energją. Nie brakło i cudzoziemców, stojących na czele przyszłego, a zbawczego ruchu. Jednym z największych umysłów, jakie wydała historja, był Włoch Marzetti, organizator dzieła, a człowiek tak skromny, że nie chciał dla siebie przyjąć żadnego urzędowego stanowiska w mającej powstać organizacji narodowej.

Stanisław kończył rzecz swoją, wołając: — Gdybyś, ojcze, nie podał ręki Le Belowi, i nie przyrzekł jemu pomocy, wyparłbyś się całej swojej tak pięknej przeszłości. Nie wierzę, abyś to mógł uczynić.

Pan Eugenjusz był widocznie zdziwionym i zachwianym w swoich przekonaniach. Gdy Le Bel to dostrzegł, postanowił żelazo kuć, póki było gorące, i dodał do słów Stanisława następujące wyrazy:

— Pańscy rodacy, — panie Ciarski, pojęli doniosłość naszego dzieła. Najlepsi patrjoci polscy idą zemną ręka w rękę. Dzielny żołnierz polski, imieniem Dąbrowski, będzie naczelnym wodzem przyszłej rewolucji. Najściślej jestem związany z Polakiem, któremu na imię Kudewicz. Jeżeli pan chcesz, przyprowadzę go tu, bo potrafi panu lepiej wytłómaczyć, jakie nadzieje dla pańskiej ojczyzny łączą się z zamierzonym przez nas ruchem. Francję opanujemy łatwo; jedno drgnięcie Paryża wystarczy, aby obalić cały gmach karciany, postawiony przez intrygantów i czcicieli świętego przymierza, zasiadających teraz w zgromadzeniu narodowem. A Francja odrodzona, Francja kierowana przez prawdziwych republikanów, a nie przez adwokatów łakomego i małodusznego mieszczaństwa, upomni się o prawa wszystkich narodów. Pouczona przez niedawne klęski, nie zapozna już tego, że tylko istnienie potężnej, a niepodległej Polski u tamtego końca Europy, może zabezpieczyć niepodległość i potęgę Francji.

Le Bel słyszał niegdyś często podobne zupełnie zdania z ust pana Ciarskiego, w chwilach, w których się wywnętrzał przed młodzieżą i kiedy sobie przypominał własne dawne dzieje. Bardzo zręcznie naśladował teraz ton starego żołnierza i uderzał w te struny, które drgały najsilniej w jego sercu. To też stary Ciarski już całkiem nie wiedział, co ma o tem wszystkiem myśleć i wyjąknął, prawie nieprzytomnie:

— Gargasse pisał tu także, że nie wątpi o tem, iż powstanie zwycięży w Paryżu.

— A cóż ty ciągle Gargasse'a tego mięszasz do wszystkiego? — zawołała pani Eliza niecierpliwie.

— Niech się pani temu nie dziwi — rzekł Le Bel. — List, który przeczytałem i podarłem, list, pełen najhaniebniejszych oszczerstw, miotanych na mnie, pochodził od Gargasse'a. Gargasse jest przeto teraz na myśli męża pani.

— A cóż to za straszny człowiek jest ten Gargasse — zapytała się Olimpja naiwnie — ciągle słyszę o nim, ale rozumiem tylko tyle, że uwiódł biedną Celinę.

— Gargasse — zawołał Le Bel — jest to najniebezpieczniejszy i najprzewrotniejszy intrygant, jaki istnieje na świecie. Jest to ajent, utrzymywany w Paryżu przez kurję rzymską i sprzymierzone z nią dwory despotyczne, mające nadzorować ruch demokratyczny i postępowy ludu paryskiego. Przebrał się za robotnika i udaje najcnotliwszego przyjaciela ludu i człowieka postępowego, co się zwie, a udaje tak dobrze, że była chwila, w której obałamucił prawie wszystkich. I ja byłem pod jego wpływem, kiedy się zetknąłem poraz pierwszy z robotnikami paryskimi. Dopiero kiedy obałamucił i porwał biedną Celinę, przypatrzyłem mu się bliżej i przekonałem się, że to najgorszego gatunku rozpustnik, przebrany w szaty demokratycznego świętoszka. Marzetti zdemaskował go potem przedemną, a ja zdemaskowałem go przed ludem. Wiedzą dziś o tem ludzie, że zamierzał lud powieść na najzgubniejsze manowce; ale wiedzą o tem tylko w Paryżu. Na prowincji ma zawsze wpływ i znaczenie. Chce pannę Cieszanowską dostać na powrót w swoje ręce i dlatego ponawia oszczerstwa, któremi mnie raz już omal że nie zgubił i mówi, że ja chcę w dzień rewolucji porwać pannę Celinę z klasztoru. Aby ją ochronić przed tem nieszczęściem, radzi, aby ją wywieziono na prowincję, to jest, aby ją lekkomyślnie łatwowierny narzeczony wprost powiózł w jego paszczę. Bo tam na prowincji i w czasie wojny domowej, porwie pannę Celinę, kiedy tylko zechce. Oskarżał mnie wpierw o zbrodnie, które sam popełnił i oskarża mnie teraz o zamiary, które sam powziął, a czyni to nato, aby tem łatwiej dopiąć swoich zamiarów. Ten człowiek to monstrum przebiegłości!

— Ależ, bój się Boga — odezwał się na to pan Eugenjusz — jakąż rolę odgrywa przy tem Celina?

— Wolałem o tem nic wspominać — odparł Le Bel — ale nie można wątpić, że działa w porozumieniu z Gargasse'm. Tylko resztka religijnych uczuć powstrzymała ją przed krzywoprzysięstwem.

Ciarski chwycił się za głowę i stał jakiś czas w najgłębszej zadumie. Westchnął wreszcie:

— O Boże! Boże! gdybym wiedział, w co mam wierzyć i co mam robić?

Stanisław rzekł wtedy, kładąc rękę na ramieniu ojca:

— Wierz ojcze Le Belowi i sprawie ludu!

A Le Bel dodał:

— A na każdy sposób nie rób pan sam nic i wstrzymuj pan Wronowskiego od działania, póki się nie rozmówisz z polskim patrjotą i moim przyjacielem, Kudewiczem. On panu wszystko wyjaśni, on pana przekona, on jeden potrafi pana wstrzymać od najzgubniejszych kroków. A przestrzegam, że jeśliby Wronowski chciał wywieźć pannę Celinę z klasztoru, w którym jedynie może żyć bezpiecznie, jeśli zechce ją narazić na nową i gorszą hańbę, nie zniosę tego. Pojadę w ślad za nimi i odbiorę obojgu życie, nie zważając na skutki, jakie taki czyn sprowadzi na moją głowę. Jam to winien honorowi domu Olimpji, którą kocham nad życie, a której krewną jest panna Cieszanowska.

(*Ciąg dalszy nastąpi*)

tlony był czterema lampkami elektrycznemi, które na okół jaskrawe rzucały światło. Podróż świetnie się udała. Ciekawe nader czyniono obserwacje nad tworzeniem się chmur, przyczynami ich powstawania i zmianami.

Balon posuwał się z szybkością 25 kilometrów na godzinę, aż upadł pod Budziszynem bez szwanku.

Zdarzył się tu krach teatralny, oddawna już przewidywany. Przedsiębiorca teatralny, Baumann, z dwiema trupami grającemi w teatrze pod Lipami, gdzie produkuje się opera czeska i w teatrze Adolfa Ernsta z towarzystwem operetkowem, zmuszony był ogłosić niewypłacalność w ostatnim teatrze. Kontrakty ekspirowały dopiero d. 31. b. m. Personal teatralny, składający się z mniej więcej 80 osób, pozostał na bruku. Baumann liczy na to, że powodzenie dotąd świetne opery czeskiej w teatrze pod Lipami umożliwi mu wypłacić artystom operetkowym gaże, lecz słaba to pociecha dla artystów, pozbawionych na razie środków na pierwsze potrzeby.

Towarzystwo rolnicze powiatu poznańskiego, zasięgawszy przez rejencję o opinię: jakby najskuteczniej można zaradzić brakowi paszy, postanowiło domagać się pomocy dla rolników od rządu w następującym zakresie. Jako skuteczne środki proponuje Towarzystwo: 1. zakupno paszy i siół pastewnych; 2. zamknięcie rychłe granicy niemieckiej dla dowozu bydła rogatego z zagranicy.

Jenerał Bauer.

Śmierć szybkim krokiem stąpa i nie boi się żadnej potęgi... Dopadła ona nagle niespodzianie jeden z filarów dzisiejszego rządu Austrji, jenerała br. Bauera, który uległ już po kilkudniowej ledwie chorobie, mimo wszelkiej pomocy, na jaką zdobyć się może medycyna.

Podajemy krótki życiorys zmarłego ministra wojny na innem miejscu, tu więc tylko uzupełnić go wypada.

Sp. Bauer — podnoszą pisma wiedeńskie — był nietylko uosobieniem wszelkich cnót żołnierskich, lecz nadto, objawszy — niemal pod przymusem — po Bylandtcie wysokie stanowisko, udowodnił, że posiada niezwykłe zdolności parlamentarne i administracyjne. [illegible]

Na czas jego służby w charakterze ministra, przypada wprowadzenie 8 milimetr. karabinów repetyrowych i bezdymnego prochu, jakoteż znaczne zmiany organizacyjne, [illegible] W piechocie podniósł Bauer stan czynny; [illegible] 6 ludzi. Wreszcie i administracja wojskowa została za Bauera korzystnie zreformowaną.

Wobec delegacyj miał w początkach Bauer bardzo trudne stanowisko. Jego poprzednik hr. Bylandt, [illegible] kami delegacyj w przyjacielskich stosunkach, cieszył się u nich wielką sympatją. Miał zresztą hr. Bylandt dar przekonywującej wymowy, umiał zawsze obronić swej sprawy. Bauer natomiast, żołnierz z krwi i kości, nie umiał w równym stopniu przystosowywać się do form i obyczajów parlamentarnych i upłynął dłuższy przeciąg czasu, zanim żył się z tą nową dla siebie atmosferą.

Dla nas specjalnie był br. Bauer sympatyczną postacią, nie zapomniał bowiem, że uredził się w Galicji i dawał przy każdej sposobności dowody swej osobistej przynajmniej życzliwości dla tego kraju.

Jako człowiek, br. Bauer odznaczał się wielką dobrocią serca; obok surowości nieubłaganej w sprawach służby i urzędu, posiadał jednak serce wrażliwe i umysł dobroczynności, w czem u małżonki znajdował zawsze silne poparcie.

O ostatnich chwilach br. Bauera, czytamy w *Wiener Tagblatt*: W sobotę popołudniu postępowało pogorszenie z ogromną gwałtownością naprzód.

Cesarz kazał, by mu do Ischl telegrafowano co kilka godzin o stanie ministra wojny. Wielu arcyksiążąt, bawiących w Wiedniu, dowiadywało się w ciągu popołudnia osobiście o przebiegu choroby. Podobnie zapytania nadchodziły telegraficznie od wszystkich większych garnizonów, ministrów itd.

O godz. 7. wieczorem wydał jen. lekarz sztabowy Krauss biuletyn, zapowiadający, że oczekiwaną jest katastrofa, a o godzinie ¾11. w nocy nowy atak apoplektyczny położył koniec cierpieniom Bauera.

Oczywiście nasuwa się kwestja, kto zostanie jego następcą na stanowisku ministra wojny. Wybór godnego kandydata nie będzie łatwym, niemniej jednak dzieło reformy, rozpoczęte przez Bauera, nie dozna przerwy, lecz zostanie dalej prowadzone. Zmarły minister umiał dobrać sobie dzielnych współpracowników i wtajemniczył ich we wszystkie szczegóły swych daleko sięgających projektów.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 25. lipca.

Teatr letni: „Józefina sprzedana przez swe siostry", operetka w 3 aktach Pawła Ferrier'a i Fabr. Carre, z muzyką W. Rogera. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Wiadomości osobiste. Z powodu wyjazdu członka Wydziału krajowego p. Edwarda Jędrzejowicza, powołany został przez prezydjum Wydziału kraj. do objęcia urzędowania zastępca członka Wydziału kraj. dr. Gustaw Roman, który przybył do Lwowa i objął kierownictwo departamentu drogowego. — Zastępca marszałka kraj. p. Antoni Jaxa Chamiec, wyjedzie d. 1. sierpnia za dłuższym urlopem, [illegible] — Prezydent Mochnacki [illegible] wiceprezydent dr. Marchwicki.

Z życia towarzyskiego. Dnia 22 bm. odbyły się w Stanisławowie zaręczyny panny Róży Regensteiflówny, córki dzierżawcy dóbr i przemysłowca p. Zygmunta Regensteifla, z dr. Wilhelmem Roszkowskim, lekarzem pułkowym.

Nekrologja. Fryderyk Angerman, emerytowany kontrolor urzędu podatkowego, zmarł w Czerniowcach, przeżywszy lat 58. — Wilhelm Stephan, buchalter, długoletni współpracownik firmy księgarskiej D. E. Friedleina w Krakowie, najstarszy z księgarzy galicyjskich, zmarł w 81 roku życia. [illegible] — Alojzy Gabriel, kapitan 1. batalionu inżynierji, zmarł w Krakowie d. 19. bm, przeżywszy lat 42. — Andrzej Śniadecki, syn Józefa i Antoniny z Sulistrowskich, wnuk Jędrzeja Śniadeckiego, [illegible] zmarł w Wornianach, przeżywszy lat 60. [illegible]

Kalend. Wtorek (25.): Jakóba Ap. Wschód słońca o godzinie 4. minut 31, zachód o godzinie 7. minut 37.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), ptactwo wodne w ogólności.

Zwłoki ś. p. ministra Bauera, przybędą — jak się dowiadujemy — we środę do Lwowa i złożone zostaną tegoż dnia, lub we czwartek do grobowca familijnego na cmentarzu Łyczakowskim.

Wolne miejsca w Konserwatorjum muzycznem. Magistrat miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na trzy bezpłatne miejsca nauki w galic. Konserwatorjum muzycznem, których nadanie przysłuża reprezentacji miejskiej. — Dla uzyskania tych miejsc, potrzebne są następujące warunki: a) przynależność do gminy miasta Lwowa; b) względne ubóstwo, tj. niemożność uiszczania opłat w konserwatorjum; c) wiek od lat 14 do 20 włącznie; d) znajomość początkowych wiadomości nauki muzyki, lub talent do muzyki. Osoby, chcące się ubiegać o te miejsca, mają podania swe należycie udokumentowane wnieść do magistratu miasta Lwowa najpóźniej do 20. sierpnia 1898 r.

Fundacja „Dom uniwersytecki" dla młodzieży uniwersytetu lwowskiego. Fundusz składane na utworzenie tej fundacji przez profesorów i docentów uniwersytetu lwowskiego, wynosi z końcem czerwca br. do kwoty 6762 zł. 93 ct.

Promocje. P. Wiktor Swoboda, uzyskał onegdaj na czern. wszechnicy stopień doktora praw.

P. Stanisław Drozdowski, rodem ze Zbaraża, w Galicji, otrzymał w uniwersytecie lwowskim stopień dra praw.

Izba lekarska we Lwowie ukonstytuowała się wczoraj. Tak miasto Lwów, jak i wszystkie okręgi wyborcze były reprezentowane. Wybrany został prezesem izby dr. Józef Rolański ze Lwowa; wiceprezesem dr. Leon Ziemiański z Przemyśla; członkami prezydjum doktorowie: Festenburg, Schramm i Pilcański ze Lwowa. Delegatem do krajowej rady zdrowia wybrano dr. Eckhardta z Tarnopola, zastępcą dr. Wysockiego ze Złoczowa.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało kontrolora pocztowego Władysława Gackiewicza w Krakowie, zarządcą pocztowym w Oświęcimie na dworcu.

Przywilej. Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 26. kwietnia w porozumieniu z wsg. ministerstwem handlu udzieliło Andrzejowi Kornelli, asystentowi szkoły politechnicznej we Lwowie, wyłącznego przywileju na wózek z ruchomym pomostem (*Rollwagen mit beweglicher Wagenbrücke*).

Jubileusz kapłański obchodzi d. 22. bm. ks. kanonik Jan Zwoliński. W dniu tym przypadała 52 rocznica jego święceń kapłańskich, a 42 pełnej zasług pracy na probostwie dubieckiem.

Prezenta. Namiestnictwo nadało na opróżnione probostwo rządowego patronatu w Piwnicznej księdzu Janowi Dagunowi, dotychczasowemu wikaremu przy kościele parafialnym w Nowym Sączu.

Z armji. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza dość znaczne zmiany w organizacji wojskowej, mało jednak odnoszące się do Galicji. Rekrutowany we wschodniej Galicji pułk 10 dragonów im. ks. Liechtensteina, przeniesiony zostaje do zachodnich Czech a z lwowskiego bataljonu pionierów utworzone zostanie półtora bataljona.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór dzierżawcy dóbr Feliksa Barańskiego z Szeptyc, na zastępcę prezesa rady powiatowej w Rudkach.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej w Złoczowie z grupy miast i miasteczek rozpisany został na dzień 21. września b. r.

Odznaczenie. Pan Robert Dammer, rodem ze Lwowa, otrzymał w wiedeńskiej akademji sztuk pięknych, na wydziale specjalnym dla architektury, medal srebrny.

Zła wola czy niedołęstwo? Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące pismo: „W roku ubiegłym traktowano w radzie państwa sprawę ustanowienia regulaminu (pragmatyki) i poprawy doli urzędników państwowych. Sprawa ta zakończyła się, jak wiadomo, uchwałą dodatku drożyźnianego, rodzaju jałmużny," w wysokim stopniu ubliżającej całemu stanowi urzędniczemu... Otóż grono urzędników wiedeńskich ułożyło rodzaj lojalnego protestu przeciw takiemu traktowaniu żywotnych interesów stanu urzędniczego — w formie petycji, w której wszystkie słuszne tegoż żądania do parlamentarnego traktowania przedłożono. — Czytaliśmy tę petycję i podziwialiśmy umiarkowany, a pełen godności ton, w którym napisana i byliśmy przekonania, że żaden z urzędników państwowych nie uchyli się od jej podpisania, tem więcej, że organ tychże *Gazeta urzędnicza* we wstępnym artykule pod tytułem: „Podpisujcie" do tego wzywała. Dowiedzieliśmy się jednak, że dotychczas ogółem z całej Galicji wpłynęło tylko 680 podpisów i że panowie urzędnicy konceptowi i sądowi uchylają się od podpisania. Ale panowie! Toż to w waszym własnym interesie, a jeśli go nie rozumiecie, zapytać was należy, czy to zła wola, czy niedołęstwo wasze?! Nie bali się we Wiedniu hofraci, u nas starostowie, nadradcy i radcy, a wy się boicie?"

Towarzystwo ruskich dam w Stanisławowie, ogłasza odezwę w sprawie założenia w mieście tem instytutu wychowawczego dla ruskich dziewcząt, na wzór podobnych zakładów, które istnieją już we Lwowie i Jaworowie.

Śmierć od pioruna. W Stanisławowie w czasie srożącej się burzy z piorunami, usiadło dwóch sadowników w ogrodzie p. br. Romaszkana na ławeczce pod drzewem, w które niebawem uderzył piorun i jednego z nich Mojżesza Mendla Aschera, 36 lat liczącego, na miejscu zabił. Towarzysz jego Feiwel Scharr odniósł tylko lekkie porażenie.

Koncentracja wojska w Stanisławowie. Z powodu odbyć się mających ćwiczeń wojskowych w czasie od 20. lipca do 10. sierpnia br. pod kierownictwem jenerała-majora 58 brygady piechoty, przybędą do Stanisławowa z Czortkowa i Buczacza dwa bataljony 95 pułku piechoty w sile 26 oficerów i 541 żołnierzy. Na dzień zaś 13. sierpnia br. powołane zostały do ćwiczeń dwa bataljony obrony krajowej w sile 1500 żołnierzy.

Uroczystość wojskowa. Dnia 4. sierpnia rb. przypada 50 letni jubileusz mianowania cesarza właścicielem pułku dragonów nr. 11. Stojący obecnie załogą w Gródku ów pułk, postanowił, jak donosi *Armeeblatt*, obchodzić uroczyście niezwykłą tę rocznicę i urządzić między innemi wyścigi. Na ten cel, oprócz znacznego daru pieniężnego, ofiarował cesarz także jubileuszową nagrodę honorową. Równocześnie przeznaczył cesarz dla pułku swojego imienia, kapitał w sumie 12.000 zł., jako fundację na rzecz czterech wybornych i zasłużonych podoficerów, którym corocznie w dniu 4. sierpnia mają być w równej części wręczane odsetki pomienionego kapitału fundacyjnego.

Zjazd członków galic. Towarzystwa leśnego odbędzie się w Stanisławowie w drugiej połowie sierpnia br. Potrwa on dwa dni, poczem odbędzie się wycieczka uczestników zjazdu do lasów tłumacko-buczackich. Z okazji tej zawiązuje się w Stanisławowie komitet, który ma się zająć urządzeniem przyjęcia i odpowiedniego rozmieszczenia uczestników zjazdu po domach prywatnych lub hotelach.

Roboty około budowy gmachu dla dyrekcji kolejowej w Stanisławowie mimo niestałej pogody, raźno postępują naprzód. Przy budowie tej zatrudnionych jest dziennie około 350 robotników.

„Sub auspiciis Imperatoris" odbyła się w sobotę w Czerniowcach promocja p. Bazylego Gainy na doktora gr. orjent. teologji. W akcie tym uczestniczyli: prezydent kraju, marszałek krajowy, prawosławny metropolita i prawie wyłącznie rumuńska publiczność.

Obłąkanie. Donoszą z Czerniowiec: Panna A. R., o której dwukrotnym zamachu na własne życie donosiliśmy, popadła obecnie w pomięszanie zmysłów i znajduje się w tut. szpitalu dla obłąkanych. Z faktem tym łączy się historja romantyczna. Panna R. miała wyjść zamąż za pewnego lekarza pułkowego we Wiedniu. Z kaucji jednak 20 000 zł., które posiadała, brat rodzony skradł jej połowę i umknął do Rosji. Wobec tego narzeczony cofnął się, a nieszczęśliwa panna po dwukrotnie usiłowanem samobójstwie, dostała obłąkania.

Do Nowosielicy austr., bukowiński rząd krajowy delegował drugiego jeszcze lekarza dla nadzoru nad przybywającymi z Rosji podróżnymi. Jest nim dr. Runes. Jak wiadomo, od roku przebywa tamże w tym samym celu dr. Piątkiewicz.

Operetka rumuńska sprowadzona do Czerniowiec, zmuszoną była w tych dniach opuścić to miasto, ścigana egzekucjami i grabieżą sądową ze strony właścicieli hotelów.

Samobójstwo abiturjenta. Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze: Przebieg tegorocznych egzaminów dojrzałości w tutejszem gimnazjum jest w ogóle bardzo niepomyślny. Czwarta część abiturjentów nie uzyskała dotychczas świadectwa dojrzałości, a to przeważnie z powodu niedostatecznych not z języków klasycznych, łacińskiego i greckiego. We czwartek zdarzył się nawet nader tragiczny wypadek. Zwyczajny uczeń VIII. klasy, syn radcy grecko-orjentalnego konsystora, Wiktor Reus, młodzieniec pilny i lubiany przez profesorów, przy egzaminie dojrzałości został reprobowanym na rok — z łaciny i greki. Już dniem przedtem jeden z jego kolegów Weinbach, zwrócił uwagę dyrektora zakładu p. Tumlirza, że Reus ma zamiar odebrać sobie życie, gdyby egzaminu nie złożył. Dyrektor surowo skarcił Weinbacha za to doniesienie i oświadczył iż komisja egzaminacyjna podobnemi względami nie da się sprowadzić z właściwej drogi. Następnego dnia przed południem młody Reus, jak powiedzieliśmy, został reprobowanym na rok. Wstawszy po egzaminie, udał się do Ogrodu Miejskiego w towarzystwie kolegi Korbera i tam, dobywszy nagle z kieszeni flaszeczkę, wypił całą jej zawartość. Było to cyankali. Korber usiłował przeszkodzić, widząc zaś że Reus płyn już wypił, pobiegł szukać lekarza. Wkrótce nadbiegli doktorowie Mayer i Philiopovici, atoli samobójca był już martwy. Wypadek sprawił głębokie wrażenie w mieście.

„Rower" w usługach duchowieństwa. „Rower," liczący już tylu zwolenników, znalazł wreszcie zastosowanie i w usługach duchowieństwa. Kardynał arcybiskup Mechlinu zezwolił duchownym swej djecezji używania jazdy na rowerach i zamiany w tym celu długich sukien duchownych na odpowiednio krótsze i czarne długie pończochy.

Ludność Warszawy. Według ostatniego urzędowego spisu ludności Warszawy, dokończonego z początkiem rb., Warszawa liczy 501.021 mieszkańców (239 852 mężczyzn i kobiet 261.169 kobiet), z garnizonem wojskowym zaś liczy 542.261 mieszkańców.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie w Peszcie życie węgierski skrzypek, którego sława rozbrzmiewała daleko po za granicami Węgier. Szegedy Erdelyi Nazi zdobył ją, mając zaledwie lat 11. Przedsiębiorczy impresarjo, usłyszawszy go w Szegedynie, zaangażował na wycieczkę artystyczną po Europie, podczas której Erdelyi grywał na dworze angielskim i innych, wzbudzając wszędzie zachwyt. Za powrotem do kraju, otrzymał engagement do Ameryki i przez lat parę zdobywał tam wawrzyny i dolary. Przybył do Szegedynu, jako człowiek bardzo bogaty i osiadł tam, odbywając częste wycieczki na prowincję. Żaden bal, ani wesele w domu magnackim nie odbyło się bez skrzypka Erdelyi'ego. Samobójstwo spowodowane zostało rozstrojem umysłowym.

Carski jacht „Carewna", którym carstwo robili wycieczki koło wybrzeży Finlandji, ugrzązł na rafie ale zapomocą kilku innych parowców zdołano go znowu sprowadzić na wolną wodę.

Wiadomości osobiste. Arcyks. Leopold Salwator w towarzystwie swej małżonki wyjechał do Wiednia.

Promocje. Pp. Włodzimierz Krygowski i Jan Tokarz, obaj rodem z Tarnowa, otrzymali na krak. uniwersytecie stopień doktorów praw; zaś pp. Roman Giziński z Tarnobrzega, Bronisław Piżl ze Lwowa i Bernard Falk z Brzeżan w Galicji, stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Z niedzieli. Po dwudniowej pogodzie znowu onegdaj niebiosa pobłogosławiły nas deszczem. W południe wskazywał termometr prawie + 30° R., to też skwar dawał się dotkliwie uczuwać przyzwyczajonym nawet do gorąca mieszkańcom Lwowa. O godz. 3. min. 30 widokrąg zapełniły czarne chmury i w kilka chwil później lunął deszcz, jak z cebra, a huk piorunów rozlegał się raz po raz. Zdawało się, że nastąpiło przerwanie chmury, ulice przedstawiały się jak wezbrane rzeki, woda w kilku miejscach pozalewała nawet piwnice. Ulewa trwała całą godzinę i jak nam donoszą, wyrządziła w sadach i ogrodach znaczne szkody. Silny wicher powalił na placu św. Ducha zupełnie zdrowy stary kasztan tuż przed kawiarnią wiedeńską, a na ul. Ormiańskiej zerwał z muru ogromną tablicę biura ogłoszeń.

Największe jednak straty ponieśli właściciele restauracyj ogrodowych, którzy spodziewając się pogody, nagromadzili spore zapasy jadła. Już to w tym roku chyba na restauracji ogrodowej majątku zrobić nie można.

Do Zimnejwody i Brzuchowic jeszcze przed deszczem pojechało bardzo wiele osób, że jednak nie bawiono się tam dobrze, tego chyba dodawać nie potrzeba.

Koncert ogrodowy, urządzony w sobotę przez tow. śpiewackie „Lutnia" w ogrodzie miejskim, udał się wybornie. Tłumnie zebrana publiczność nagradzała śpiewaków po każdym odśpiewanym utworze grzmiącemi oklaskami. To też oprócz utworów, objętych programem, wykonali dzielni śpiewacy kilkanaście kawałków nadprogramowych. Śpiew przegradzała muzyka 55. pp., którą dyrygował kapelmistrz p. Mazak.

Postawił na swojem! P. prezydent gener. dyrekcji kolei państwowych, dr. Biliński umie jednak postawić na swojem. Furda, że tam w kraju całym oburzenie, furda, że kilkanaście rodzin, utrzymywanych pracą zasłużonych dobrze w służbie kolejowej ojców, zredukowanych zostanie niemal na połowę swej płacy obecnej, że ta redukcja zachwieje u niejednego z nich bytem ogniska domowego, że uniemożebni dzieciom rozpoczętą edukację, że słowem łzy żalu i rozpaczy poprzedzą późniejszy niedostatek — byle imperatorskie *stat voluntas pro ratione* zaświadczyć mogło potomności o... niezłomnej energji p. prezydenta! Energji tej mamy dziś dowód klasyczny. Oto onegdaj, jak się dowiadujemy, przyszło do lwowskiej dyrekcji ruchu definitywne, nieodwołalne spensjonowanie jedenastu funkcjonarjuszów, z których większej części brak jeszcze po kilka i nawet dziesięć lat służby. Wprawdzie w parę dni — przed kilku tygodniami — po notatce naszej, — gdyśmy pierwsi donieśli o heroicznych zamiarach oszczędnościowych p. Bilińskiego, — uznała generalna dyrekcja za stosowne, zamieścić w jednem z pism, mile przez nią widzianych, rodzaj półurzędowego zaprzeczenia, ale snać było to obliczone poprostu na chwilowe uspokojenie umysłów w kraju, otwarcie mówiąc na chwilowe zamydlenie oczu biednym pokrzywdzonym. Ofiarom „nowego kursu" dało się jeszcze parę tygodni życia, aby potem w upatrzonej chwili — w pełni sezonu ogórkowego, gdy tysiące kraj opuszczają lub w schroniskach letnich gazet nie czytują — ferować spokojnie wyrok okrutny. Ani słowa — system, godny uznania i — co istotnie do głębi serca bolesne — właśnie przez rodaka aplikowany. Tylko tak dalej! *A propos* „nowego kursu". Nie jest to tajemicą w świecie urzędniczym, że w bezwzględnej tej akcji wiele zasługi ma także obecna dyrekcja ruchu we Lwowie. Lecz równocześnie i to niestety nie jest tajemnicą, że na opróżnione w ten sposób posady przyjdą niechybnie „dziatki protekcji", że nie obwijając rzeczy w bawełnę, nepotyzm, jaki praktykowany bywa na kolejach prywatnych i pod tak surowemi rządami p. Bilińskiego wydaje zdumiewające nieraz owoce. Ale o tych symptomatach „nowego kursu" w niedalekiej przyszłości.

Burza onegdajsza porobiła w mieście formalne spustoszenia. Na ulicy Grodeckiej, Kaźmierzowskiej i na ulicy Ruskiej woda wtargnęła do piwnic. Przestraszeni żydzi wzywali pomocy straży pożarnej, żądając wypompowania wody. W kamienicach przy ul. Akademickiej i Mikołaja woda zalała kanały, gdyż przesklepiona Pełtew nie mogła pomieścić gwałtownego, a nadmiernego napływu wody. Również w kilkunastu punktach miasta zapadły się kanały.

---

6))

Tajemnica zamku La Roche Morgat.

Romans z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

A uśmiechając się, wziąwszy Joannę za ręce, prosił ją, jakby to ona jemu miała łaskę wyświadczyć.

— Proszę cię, zgódź się.. Tak będę szczęśliwy! Będzie to szczęście dla ciebie i dla twoich ukochanych.

— Szczęście!

Ten wyraz tak nowy dla niej, sprawiał wrażenie olśniewające.

— A więc, dobrze! — szepnęła.

Podniósł się z radością.

Kilka chwil później oczekiwał na nią przed jedną z bram Luwru, wtulony w zamknięty pojazd.

Poszła ona porobić pewne zakupy dla siebie i dla matki, meble, sukie, bieliznę, kufer.

O trzeciej godzinie po południu opuszczała nędzną izdebkę na drodze do Carrières, ku wielkiemu zdziwieniu odźwiernej, szczodrze wynagrodzonej i zazdrosnej o tę fortunę, spadłą jak z nieba!

Była zupełnie przeistoczoną w swej nowej tualecie, tak prostej i skromnej jednakże, w kapeluszu za 25 franków, włożonym na jej przepyszne włosy, a uśmiech szczęścia okalał jej łagodną twarzyczkę.

Była szczęśliwą ze szczęścia małej Marji, swej siostry, więcej niż siostry, córki raczej, która rzuciła się jej na szyję, dowiedziawszy się, że ma już wydostać się z tego smutnego więzienia. Śliczną była ta dziesięcioletnia dziewczynka; nigdy żadna skarga z ust jej nie wyszła, kochając dwie tylko istoty, starszą siostrę i biedną Bretonkę, która ją piastowała na rękach, nucąc nad jej uchem swe skargi żałosne, słabe echo rodzinnego kraju, który porzuciła, a który w swem szaleństwie sądziła zawsze zamieszkiwać.

O czwartej, Joanna, jako podróżna, przybywająca do Paryża, wysiadła z powozu przed skromnym hotelem des Ternes, który jej przyjaciel zalecił.

Tutaj miała oczekiwać rezultatu jego poszukiwań. Powiedział:

— Za dni kilka... wkrótce!

Wymarzone gniazdko nie tak trudno było znaleźć. Jest ich poddostatkiem w okolicy lasku Bolońskiego. Od Neuilly do Wersalu przechodnie podziwiają ich tysiące. Na pięć mil wokoło wsie paryskie są usiane niemi.

Oczekiwała więc cierpliwie, wzruszona trochę tą nagłą zmianą, która jej się wydawała sprawą różczki czarodziejskiej.

Ze swojej strony Juan Rodriguez powrócił do domu.

Oczekiwał go Piotr Brecheux. Zauważył on minę ożywioną w młodym człowieku.

— I cóż?! — zawołał z szatańskim uśmiechem — ptaszek złapał się na lep?

— Prawie.

— Nie popełnijże jakiej nierozwagi, mój synu.

— Bądź spokojnym.

— U człowieka silnego, głowa rządzi przyjemnością i wszystkiemi sprawami. Czy będziesz silnym człowiekiem, Jasiu?

— Zupełnie będziesz zadowolony ze mnie.

— Dziewczyna ta jest wspaniała. To będzie przyjemność.. panna Colombey, to majątek!

— Rozkazuj, będę posłuszny.

Piotr Brecheux położył na swem biurku paczkę biletów bankowych.

— Było ich kilka tysięcy franków.

— Czy mogę tem rozporządzać? — zapytał młody człowiek.

— Jeśli chcesz, ale to wielki uszczerbek dla kasy...

— Napełni się ją.

— Cóż cię kosztuje ta kochanka?

— Tysiąc, którego nie chciała.

— Głupie dziecko! Ja dotrzymałem słowa, czy ty dotrzymasz swego?

— Nie obawiaj się. Nigdy bardziej nie pragnąłem być bogatym, jak teraz.

— Dla niej może?

— W każdym razie z jej powodu.

— Tem lepiej! Bogatym możesz być i to wkrótce.

— Tak być musi, będę nim! — potwierdził żywo Juan Rodriguez.

Przelotny płomień błysnął w oczach starego nauczyciela.

— Widzisz, jak ja cię kocham, Jasiu! — dodał.

XV.

Pan Raveneau.

Admirał de Vitray wyszedł bardzo wzruszony po rozmowie z hrabiną.

Do życia mężczyzny zawsze się mięsza kobieta, od której wiele zależy, jaką drogą on pójdzie przez życie, gdyż wszystkie jego sprawy, pragnienia, wszystkie czyny nawet krążą około niej i dla niej są obmyślane. Dobra prowadzi go prostą drogą, zła ciągnie na uboczne ścieżki, a nawet często popchnie w otchłań występku, hańby i zaparcia siebie.

Mało jest tych, co unikają takiego losu. Bernard de Vitray obdarzony był z natury wielką energją i hartem duszy, a dziadowie jego musieli być dumni z takiego potomka.

Starzy, ze stali ukuci Bretończycy, mocni, jak dęby ich stepów, przekazali mu w spuściźnie ich nieugięty charakter, krewkość, niepohamowaną, twardą, dziką naturę z pewną niewielką różnicą. Różnicę ową stanowiło to, iż admirał miał nie tak twarde i nieczułe serce, jak obadwaj piraci, a w sercu tem panowało wszechwładne uczucie dla jednej kobiety, która na podobieństwo roślin pnących, owładnęła nim i oplątała całkowicie.

Admirał bronił się z całej siły przeciwko tej upokarzającej go potędze. Inni po roku walki zapomnieliby o wszystkiem, on strawił na nią całe życie, doszedłszy prawie starości bez skutku, aby miłość swą dla tej kobiety stłumić lub zabić w sobie. Przeciwnie, uczucie to rosło i potęgowało się jeszcze za każdym widokiem Heleny, powabnej pięknością nienaruszoną, stokroć piękniejszej, niż kiedy mu oddawała rękę swoją, jako młoda zachwycająca dziewczyna, u której stóp złożył majątek i imię swoje.

Krzyk boleści i gniewu wydany przez Helenę, przyprowadzoną do wściekłości długiem cierpieniem, niesprawiedliwością i surowością wymierzonej kary, tak dla niej, jak i dla niewinnej jej córki, wzruszyły go głęboko, czuł, iż żona poraz pierwszy odkryła mu duszę swoją, a prawa, jakie mu nakazywała uważał za słuszne żądanie naprawienia złego.

Uderzyła go również cała rozmowa z markizą i potwierdzała wyrzuty własnego sumienia. Obecnie, kiedy wypadki, zaszłe między niemi, zatarły się przez czas odległy, sądził hrabinę mniej surowo, a chociaż nie tłumaczył zdrady, jednak widział łagodzące okoliczności jej upadku, teraz sam stawał w obronie swej ofiary, stawiając siebie za okrutnika bez uczuć ludzkich w piersi.

Trudno! Ten człowiek tak dumny, surowy, gwałtowny i nakazujący, przed którym wszyscy ugiąć się musieli, został zwalczony przez kobietę, a ta kobieta była własną jego żoną.

Dziś poświęciłby się do ostatniej kropli krwi swojej, aby otrzymać z jej ust wyrazy przebaczenia i serdecznego uczucia. Zresztą posiadał prawość i uczciwość nieposzlakowanego charakteru, który tylko pod wpływem gwałtownej namiętności mógł zejść z właściwej drogi.

Myśl, iż wyrwał niewinne dziecię z objęcia matki, poświęcił je swej dumie, zgubił, myśl ta prześladowała go nieraz podczas największego gniewu na hrabinę, a od czasu zniknięcia Joanny goniła za nim bezustannie.

Obowiązek wskazywał mu drogę, jak miał postąpić, to jest aby, jeżeli dziecię to żyło, odnaleźć je za jaką bądź cenę.

Lecz w jaki sposób? Wszelkie usiłowania spełzły na niczem. Czy można mieć nadzieję, że dziś będą szczęśliwsi po tylu latach milczenia?

Po bezsennie spędzonej nocy, nabrał odwagi, mówiąc, iż dla prawdziwie chcącego niepodobieństwo nie istnieje i musi dojść do celu.

Nazajutrz o 8. rano, wyszedł z domu, przeszedł szybko bulwarem Hausmana aż do ulicy d'Axjou. Tutaj zatrzymał się przed wielką kamienicą, gdzie w tej chwili odźwierny z całą powagą zamiatał bramę.

— Pan Raveneau? — zapytał admirał.

— Na pierwszem piętrze.

— Czy jest u siebie?

— Pan Raveneau jest w Paryżu, znajdzie go pan w biurze.

— Bardzo dobrze.

(D. c. n.)

najwięcej jednak ucierpiał bruk na ul. Trybunalskiej, niedawno dopiero na nowo ułożony.

Wieczorem znowu spadł ulewny deszcz. Na ulicach spotkać można było mnóstwo potopionych szczurów... biedne ofiary tuczy.

Wycieczka „Sokoła“ lwowskiego do Przemyśla. Około 600 osób, w tej liczbie wiele pań, wyjechało onegdaj osobnym pociągiem o godzinie 1. w południe do Przemyśla na tradycyjną uroczystość puszczania „Wianków“, tudzież aby przyjrzeć się wspólnym ćwiczeniom druhów lwowskich i przemyskich. Wyjazd nastąpił wśród pięknej pogody, a czas mijał szybko i przyjemnie wśród śpiewów „Echa“, które na każdej stacji się rozlegały. Niestety — już w połowie drogi czarne chmury zaległy horyzont i wśród błyskawic i grzmotów lunął deszcz, który bez przerwy padał już przez dzień cały ulewną strugą. Gości lwowskich oczekiwał w Przemyślu na peronie tamtejszy „Sokół“ w komplecie i liczna publiczność. Prezes „Sokoła“ przemyskiego dr. Tarnawski powitał gości serdecznemi słowy, za co dr. Dziędzielewicz imieniem druhów lwowskich mu podziękował, poczem „Echo“ zaintonowało potężne „Hasło“ śpiewackie.

Teraz w zwartych szeregach udali się „Sokoły“ na umyślnie sporządzone boisko, gdzie się odbyła próba ćwiczeń.

O godz. 5½. rozpoczęto ćwiczenia, „Sokoły“ bowiem nie dali za wygraną i wśród silnej ulewy wypełnili wszystkie programem objęte ćwiczenia pod kierunkiem druhów Sawickiego, Durskiego i Cenara. Stosunkowo licznie zgromadzona publiczność darzyła dzielnych „Sokołów“ rzęsistemi oklaskami.

Wobec nieustającej słoty musiano zrezygnować z „Wianków“ i udano się do sali teatralnej na Zamku, gdzie się odbyła wieczornica. Wśród śpiewów naszego niezmordowanego „Echa“ i humorystycznych monologów prezesa „Echa“ przeciągnęła się zabawa do późnej nocy.

Kronika brukowa. Aresztowano jedenastoletniego Jana Miechówkę za popełnienie kilku kradzieży na szkodę lokatorów domu przy ulicy Zielonej l. 23

Samobójstwo. Onegdaj nad ranem znaleziono na Wysokim Zamku, na drodze, wiodącej do Kopca, zwłoki młodzieńca, ubra ego starannie i należącego widocznie do sfery inteligentnej. Jak komisja sądowo-policyjna skonstatowała, młodzieniec ten, nazwiskiem Teodor F., syn jednego z adwokatów prowincjonalnych, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powodem rozpaczliwego kroku miał być błahy fakt, iż denat nie zdał egzaminu buchalteryjnego, w którym celu przyjechał był onegdaj do Lwowa.

Ładne porządki. Publiczność, która miała to nieszczęście przybyć onegdaj wieczornemi pociągami stryjskim i krakowskim do Lwowa (o godzinie 9½), nie zastała na dworcu — jak to powiadają — nawet na lekarstwo ani jednej dorożki, ani jednego wozu tramwajowego lub omnibusowego. Wśród ulewnego deszczu stały znużone tłumy podróżnych przed zabudowaniem kolejowem, oczekując jakiegobądź wehikułu, a gdy nareszcie nadjechał jeden wóz tramwajowy i jeden omnibus — rozpoczęła się formalna walka o miejsca. Oba wozy odjechały nabite publicznością, której mnóstwo mimo to pozostało jeszcze na dworcu. Dodać należy, że również „na lekarstwo“ nie było widać żadnego funkcjonarjusza policji. Ładnego wyobrażenia muszą nabierać przybywający do nas cudzoziemcy o stołecznem mieście Galicji! I to także reklama dla przyszłorocznej naszej wystawy...

Wyrodna matka. Ubiegłej nocy wydobyto z kanału realności przy ul. Piekarskiej l. 49 zwłoki noworodka płci męskiej. Lekarz miejski orzekł, iż noworodek leżał w kanale 10—14 dni. Policja wdrożyła dochodzenia.

Dwużeństwo. Aresztowano wczoraj Chawę Bank, która będąc prawnie zaślubioną z Szaje Senzem, mimo że tenże żyje, poślubiła Jakóba Banka. Senz mieszka obecnie w Wiedniu. Przesłuchana na inspekcji policyjnej, podała aresztowana, iż dlatego tylko zaślubiła Banka, ponieważ była przekonana, że jej pierwszy mąż umarł w Ameryce.

Piorun uderzył onegdaj w kamienicę p. Schneidra przy ul. Akademickiej, nie wyrządziwszy znaczniejszej szkody, oderwał bowiem tylko kawałek muru w podwórzu.

Z Izby sądowej. Epilog tarnopolskiej sprawy kryminalnej Baworowski contra Weiser — rozegrał się przed kilku dniami w sądzie powiatowym miejsko-delegowanym sekcji III. we Lwowie przed sędzią p. Lekczyńskim. Po otrzymaniu oskarżenia tarnopolskiej prokuratorji państwa, Weiser wręczył memorjał ministrowi sprawiedliwości, w którym obwinił prokuratora p. Sabanka o parcjalność i zarzucił mu, że akt oskarżenia polega na fałszach, zestawionych wbrew wynikom śledztwa, tylko w chęci przypodobania się magnatom. Przy rozprawie Weiser obstawał przy słuszności swoich zarzutów i powołał na świadków ministra Schönborna, prezydenta Simonowicza, radcę sekcji i kierownika biura prezydjalnego w ministerstwie sprawiedliwości i kilku innych radców dworu. Świadków nie słuchano, a Weisera zasądzono na dwa miesiące aresztu za obrazę honoru.

Składki. Dla biedaka, wyrzuconego z mieszkania, Łaszkowskiego złożyli: Od Tusi i Stefa z Hrebenowa 2 zł. — Dr. Karol Wurst 1 zł. — I. P. Goertz z Kołomyi 1 zł. — N. K. 1 zł.

Zamiast wieńca na trumnę przyjaciela i kolegi ś. p. Władysława Witkowskiego, złożyli na Tow. szkoły ludowej Stefanowie Terlecy. Władysław Pawłowski kwotę 10 zł.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. W Teatrze letnim: Dziś we wtorek po raz czwarty „Józefina, sprzedana przez swe siostry“, operetka w 3. aktach przez Pawła Ferrier'a i Fabr. Carré, muzyka W. Roger'a; jutro w środę „Syn Gibojera“, komedja w 5. aktach Augier'a. Szóste gościnne występy pana Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich.

Z teatru. Jeżeli dotychczas publiczność nasza zachwycała się po prostu grą pana Mieczysława Frenkla w komedjach o poważniejszym stylu, to onegdaj musiała podziwiać je także, z jaką artysta warszawski odtworzył charakterystyczną nawskróś i niemal typową postać dyrektora prowincjonalnego teatru — Striese'go — w znanej komedji Schönthana „Porwanie Sabinek“.

Ten, opowiadający ciągle o swojej genjalnej ponie, dyrektor teatru wyszedł w interpretacji pana Frenkla nader plastycznie i był więcej powodem szczerego, serdecznego śmiechu wśród audytorjum.

Począwszy od pierwszej sceny aż do ostatniej p. Frenkel znakomicie utrzymał się w charakterze, a chociaż rola sama dostarczała niemało powodu do szarży, to jednakowoż umiarkowanie artystyczne wyszło górą i artysta dał nam postać prawdziwą i znaną mieszkańcom prowincji.

Scena z profesorową, w której dyrektor stara się skryć manuskrypt profesora, sam opowiadając o budowie — wypadły tak świetnie, że doprawdy artyście tych nader szczęśliwych, saiste doskonałych pomysłów, tylko szczerze powinszować należy.

Strieze to rola prawie epizodyczna, a jednak artysta swoją grą zdołał ją wysunąć niemal na pierwszy plan, do niej przykuwać uwagę widzów, których przy otwartej scenie kilkakrotnie obdarzyli p. Frenkla szczerym i długotrwałym oklaskiem.

Co do ansamblu to brali w nim udział najpierwsi artyści naszego teatru i wykonanie sztuki z natury rzeczy było prawie doskonałe. Wszyscy grali con amore, z werwą i humorem, żywo, z należytą ekspresją i znakomicie odpowiadali warszawskiemu gościowi do uwydatnienia całej tego pięknego i zadziwiającego talentu.

Miłą i wdzięku pełną Pasią była panna Czaplińska. Jaka szkoda tylko, że utalentowana naiwna nasza od czasu do czasu za mało pono poświęca uwagi stronie pamięciowej ról swoich! Przynosić to musi ujmę niektórym ansamblowi, ale w wyższym jeszcze stopniu samej artystce i chociby tylko miłość własna powinna być dla niej bodźcem, aby w tej mierze skrzydeł nie opuszczać.

Przepięknym wzorem, któremu naśladowanie należy jak najgoręcej zalecać młodym adeptom sztuki dramatycznej, niechaj pod tym względem będą tacy artyści warszawscy, jak panna Marcello i p. Frenkiel. Jak ci dwoje umieją zawsze świetnie role swoje! Satysfakcja prawdziwa słuchać.

Na wyszczególnienie zasługują dalej pan Pankiewiczowna, panie Gostyńska i Germanowa oraz pp. Zawadski, Zboiński, Trapszo, Kliszewski i Stróżewski, którzy starali się o to, aby nader licznie zebranej publiczności sprawić istotną przyjemność, co im się też w zupełności powiodło.

Teatr trząsł się od śmiechu i oklasków.

W Tarnopolu na porę jarmarku w dzień św. Anny zapowiedziany jest koncert 7 letniego skrzypka Maksia Wolfsthala, którego nadzwyczajny wprost fenomenalny talent Lwów kilkakrotnie miał sposobność podziwiać. W koncercie tym, prócz najwybitniejszych sił Tarnopola, wezmą udział pp. Neuhauser i Wszelaczyński ze Lwowa.

Stan zasiewów we wschodniej Galicji.

(Według sprawozdań, nadesłanych komitetowi Towarzystwa gosp. galic.)

Wśród długotrwałej słoty były pewne przerwy, które umożliwiły zebranie części siana i koniczu — ogół jednak relacyj zawiera skargi na ciągle trwającą słotę i na coraz gorsze z każdym dniem widoki na zbiory. W innych latach **rzepak** o tym czasie już był zebrany i młócony — tego roku dopiero w jednej miejscowości we wschodniej Galicji rzepak zebrano. Gdzienie gdzie daje się w tych resztkach rzepaku dostrzedz niejakie polepszenie, pomimo tego jednak nie można się nigdzie więcej z morga spodziewać niż 3 *q*. — Stan **pszenicy** jest jeszcze ciągle przeważnie zadowalniający — skargi jednak na **rdzę** (wprawdzie jeszcze ciągle tylko na liściu), powtarzają się coraz częściej. **Niezmiarka** występuje także silnie — dotychczas sygnalizowano ją z okolic Tarnopola, obecnie dostrzeżono ją w okolicy Jarosławia, Dubiecka, Mościsk, Sambora i Czortkowa. Na bardzo wielu łanach pszenica wyległa — wskutek czego jest powszechne mniemanie, że zbiór da wielką ilość słomy, mało zaś ziarna. — Spóźnione co najmniej o dwa tygodnie żniwo **żyta** da stanowczo **gorsze** rezultaty, niż pszenica. Zewsząd skarżą się to na rzadkość, to na wiele pustych kłosów, wreszcie na wylęgnięcie. — Stan **owsa i jęczmienia** jest stosunkowo lepszy, niż innych zbóż, ale wygląda w wielu miejscach żółto, a zgnilizna od spodu, na łanach niżej położonych, występuje bardzo wyraźnie. — **Groch i bób** są przeważnie gęste i rosłe, ale kwitną słabo. — **Tatarka** jest słaba wskutek wielkiej wilgoci i niezwyczajnego zachwaszczenia. — **Kukurudza** prawie bez wyjątku jest bardzo słaba, najlepsza zasługuje zaledwie na nazwę średniej

Pomimo trudności, wykonano prawie wszędzie pracę około okopowych, szczególniej około **siemniaków**. Zaczynają one kwitnąć, z tą wiadomością jednak łączy się najczęściej wiadomość o rozszerzającej się **zgniliźnie**. Wskutek ciągłej słoty kwestja **paszy** staje się z dnia na dzień aktualniejszą. Z obecnych sprawozdań stanowczo wywnioskować można, że gatunek paszy będzie bardzo zły, ilość zaś wobec wielu zalanych i zamulonych łąk, niewielka. Znane nam wydatki koniczyn chwieją się pomiędzy 7, 12—20 *q* na morg. — Wiadomości o stanie **chmielu** są rozmaite. — Zbiór **owoców**, a mianowicie wiśni i czereśni wypadł słabo, obfity bowiem owoc zgnił z powodu wilgoci albo opadł przedwcześnie.

Sprawozdania z powiatów opiewają jak następuje:

W Bobreckiem pszenica, żyto, jęczmień dobre, owies wyborny, hreczka, proso, kukurudza średnie, kartofle dobre.

W Borszczowskiem pszenica, żyto i koniczyny średnie, kukurudza i tytoń złe, zresztą inne zasiewy i ziemiopłody dobre.

W Bohorodczańskiem rdza osiadła na pszenicy. w życie wiele kłosów próżnych, jęczmiona średnie, kukurudze i kartofle złe.

W Brodzkiem pszenica i żyta dobre, ale rdza się pokazuje, jęczmień mierny, ucierpiał bowiem od słoty, a miejscami zgnił na pniu, hreczki późne dobre, wczesne złe, owsy dobre, prosa pierwsze przeorane. Koniczyny gniją na pokosach i w kopicach — buraki i kartofle na niższych polach zgniły, chmiel okazuje opóźnioną wegetację.

W Brzozowskiem pszenica wyborna. reszta zasiewów dobra.

W Czortkowskiem pszenice, żyta, jęczmienie i owsy dobre, te ostatnie nawet częściowo wyborne, prosa, wyki, hreczki. koniczyny, kartofle średnie. Tytoniu z powodu braku rozsady mało bardzo obsadzono.

W Dobromilskiem pszenicy większą połowę zniszczyła niezmiarka — stan żyta jest mierny, jęczmienia średni, owsa, grochu, kartofli i buraków dobry.

W Gródeckiem stan zasiewów jest przeważnie średni, kartofle i kapusty dobre.

W Horodeńskiem pszenicę obsiadła rdza, żyto jest niskie i szczerbate, jęczmień, owies i bobik wyborne, tytoń, o ile się utrzymał niezniszczony przez pędraki, dobry.

W Kałuskiem pszenice, jęczmiona, grochy, boby dobre, kukurudze, żyta, mieszanki, kartofle i owsy średnie.

W Kamioneckiem na miejscach niższych wszystko wymokło, zresztą są zasiewy wcale dobre.

W Kołomyjskiem stan zasiewów prawie bez wyjątku bardzo słaby.

W Kossowskiem pszenice mierne, żyta średnie, jęczmiona złe, owsy średnie, kartofle również, stan łąk wyborny, kośba miejscami rozpoczęta.

W Liskiem pszenice wyborne, żyta i jęczmiona średnie, owsy, grochy, boby, bobiki dobre, kartofle dość dobre.

W Lwowskiem rzepaki złe, pszenice średnie, toż samo żyta, jęczmiona i owsy dobre, kartofle również, pojawiła się jednak tu i owdzie perenospora. Siano gnije na pokosach i w kopicach.

W Mościskiem wystąpiła na pszenicy i na jęczmionach, które zresztą są dobre, niezmiarka w znacznej ilości szczególniej na pszenicy późniejszej. Zresztą stan zasiewów jest przeważnie dobry.

W Podhajeckiem rzepaki mierne, pszenice i jęczmiona wyborne, żyta dobre, owsy dobre, boby, bobiki i wyki wyborne, kukurudze średnie, kartofle dobre. Deszcze ustawiczne utrudniają roboty koło siana, kartofli, orki etc. W Podhajcach, Zahajcach, Nowosiółce, Mondzelówce, Gniłowodach padał dnia 10. bm. grad i wyrządził znaczną szkodę. Na niższych łąkach rozlała znowu woda — siano jednak znajduje się w kopicach, więc szkoda niewielka.

W Przemyskiem pszenice średnie, reszta zasiewów dobra — kartofle mierne, w znacznej części wygniły.

W Przemyślańskiem pszenice dobre, żyta mierne, jęczmiona średnie, owsy, grochy dobre, hreczki i prosa złe, kartofle dobre. Rdza pojawiła się na banatce. Kartofle i buraki mocno były zachwaszczono, zostały już jednak obrobione. Pędręki robią widoczną szkodę w burakach. Siana trzecia część przepada przez zamulenie, reszta kosi się i jest średnia.

W Rohatyńskiem pszenice bujne, żyta zaczynają się żółcić, kłosów wiele szczerbatych, owsy i jęczmiona bujne, ale dołem zaczynają żółknąć, grochy, boby i bobiki kwitną pięknie, kartofle wczesne kwitną — trudno jednakże je okopać, kapusty ładne.

W Rudeńskiem na pszenicy osiadła rdza — ponieważ zaś grad zrządził znaczne w niej szkody, stan jej jest bardzo słaby. Żyto źle okwitło, jęczmiona wymokły, kartofle są dobre.

W Samborskiem pszenica zaledwie w 30% wykłosowana, resztę 70% zniszczyła niezmiarka, żyto w wielu miejscach podmokło i zbielało, zatem nie kwitło, na pewne można przyjąć 20% zniszczonego. Rzepak obsiadły mszyce, ten, który ocalał, słabo osadził strąki, plon spodziewany najwyżej dosięgnie 300 kg. z morga. Brak robotnika dotkliwy, kartofle, buraki, marchew, koński ząb w wielu miejscach jeszcze nieobrany. Siana skoszone, pokos był bardzo obfity, ale słota dużo siana popsuła.

W Skałackiem na pszenicy rdza pokazuje się na kłosie, jęczmień w znacznej części wyległ, żyta dobre. Kartofle dobre.

W Sokalskiem rzepak dość dobry, pszenice słabe, bo podczas kwitnienia lały deszcze, jęczmiona dobre, kukurudze złe — kartofle średnie. Pokos siana obfity, ale leżał długo na słocie, został zatem wyługowany lub zgnił.

W Stanisławowskiem pszenica słaba — deszcze, trwające od 20. maja, poprawiły wegetację zasiewów, ale namłotu dobrego spodziewać się nie można. Kartofle złe, buraki również, siano zamulone i najgorszej jakości.

W Stryjskiem pszenice przeważnie dobre — w życie mnóstwo szczerbatych kłosów — owsy i jęczmiona wyborne, na mokrych gruntach średnie — kukurudze zupełnie wymokły.

W Tarnopolskiem rzepaki mierne i złe, reszta zasiewów przeważnie dobra.

W Tłumackiem stan wszystkich zbożowych dobry — okopowych średni.

W Zaleszczyckiem na gatunkach późniejszych pszenicy rozgościła się niezmiarka i uszkodziła znaczne przestrzenie. Żyta szczerbate, zresztą wszystkie inne zasiewy średnie — ziemniaki również.

W Zbaraskiem pszenice dobre i średnie, banatka najgorsza, żyta mierne, rzadkie i źle odkwitły, jęczmiona wyborne, ale wyległy, owsy bardzo dobre, kartofle wyborne i dobre.

W Złoczowskiem pszenice wyborne, żyta dobre i jęczmiona dobre, kartofle liche.

W Żółkiewskiem na pszenicy i na życie rdza, oprócz tego na pszenicy śnieć, jęczmiona średnie, owsy dobre, kartofle gniją.

W Żydaczowskiem pszenice wyborne, żyta dobre, jęczmiona wyborne, owsy dobre, grochy i kartofle wyborne. Chmiel dobry.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą: Sprawa zniesienia tutejszego jeneralnego seminarjum gr. kat., jako też seminarjum lwowskiego, a utworzenia natomiast trzech djecezjalnych w Galicji, była dawno już omawianą i protegowaną przez namiestnika hr. Badeniego, nie miała jednakowoż — skutkiem wpływów postronnych — tak rychło być urzeczywistnioną. Dopiero haniebna demonstracja moskalofilska przeciw metropolicie Sembratowiczowi przyspieszyła decyzję. Opowiadają tutaj jako rzecz pewną, że metropolita zamierza utworzyć tak zwane „seminarjum małe“ (dla uczniów szkół), które będzie pomieszczone w dotychczasowem seminarjum duchownem gr. kat. obrządku.

Dekret, wydalający z Francji znanego rewolucjonistę włoskiego Cipriani'ego, został cofnięty, ponieważ udowodniono, że Cipriani nie brał udziału w rozruchach w dzielnicy Łacińskiej. Stało się to na skutek interwencji syndykatu prasy socjalistycznej. Prezydent ministrów **Dupuy** miał się przytem wyrazić, że sam on czuje dla Cipriani'ego, zarówno z francuskiego, jak i z ogólnoludzkiego punktu widzenia, jak największe współczucie. Wydalenie zresztą zarządzono skutkiem nieporozumienia.

W jednym z ostatnich numerów swego organu *Justice* Clémenceau'a rzucił ponownie pytanie, skąd pochodzą pieniądze, za które kupiono od Nortona sfałszowane dokumenty i przy tej sposobności zarzucił kłamstwo współredaktorom dziennika *Petit Journal* Marinoni'emu i Judet'owi. Dotknięty tem Judet wyzwał p. Clémenceau na pojedynek. Świadkowie p. Clémenceau oświadczyli jednakże, iż Clémenceau nie powinien bić się z Judet'em, ponieważ tenże skutkiem udziału w fałszerstwie dokumentów nie zasługuje na udzielenie mu satysfakcji. Po tem oświadczeniu Clémenceau odrzucił wyzwanie Judeta.

Sesja parlamentu **francuskiego** niebawem się skończy. Senat przyjął budżet z małą zmianą, tak iż preliminarz powróci jeszcze do izby, poczem parlament zostanie odroczony. Tak więc ministerstwo Dupuy, jeśli nie zajdzie żaden nadzwyczajny wypadek, kierować będzie wyborami powszechnemi.

Telegramy „Dziennika Polskiego“.

Wiedeń 24. lipca. Minister wojny jenerał **Bauer zmarł tu w nocy z soboty na niedzielę.**

(Jenerał broni br. Ferdynand **Bauer** urodził się dnia 7 marca r. 1825 we **Lwowie**, gdzie jego ojciec był właścicielem restauracji. Jako jedenastoletni chłopak, został zmarły w roku 1836 odany do akademji inżynierji, którą ukończył jako „pierwszy“ i przeszedł ze stopniem podporucznika na wyższy kurs inżynierji. W cztery lata później mianowany został porucznikiem, a już w roku 1848 kapitanem. W słynnej bitwie pod **Solferino** odznaczył się Bauer, wówczas już będący majorem, za co też odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi z dekoracją wojenną.

W r. 1860 mianowany został podpułkownikiem, a w dwa lata później pułkownikiem. Wojna z r. 1866 zastała go na stanowisku brygadjera i dała mu sposobność do odznaczenia znowu w bitwie pod **Custozzą**, przynosząc mu w nagrodę order Leopolda. W r. 1868 awansował ś. p. Bauer na jenerała, a w r. 1874 na feldmarszałka-porucznika. Równocześnie poruczono mu kierownictwo kursu dla kandydatów na oficerów sztabowych. D. 1. listopada 1881 r. został Bauer jenerałem broni, a w następnym roku — w miejsce zmarłego jenerała Maroicica — komenderującym jenerałem we Wiedniu, przy której to sposobności otrzymał tytuł barona. D. 17. marca 1888 r., po ustąpieniu hr. Bylandta-Rheidta, objął Bauer tekę ministra wojny. Trudne obowiązki zaszczytnego tego stanowiska spełniał ś. p. zmarły gorliwie i niezmordowanie niemal do ostatniej chwili życia.)

Wiedeń 24. lipca. Pogrzeb zmarłego ministra **Bauera** odbędzie się we wtorek.

Hermanstadt 24. lipca. Wczoraj zagajony został przez dr. **Batiu** wiec węgierskich Rumunów. Batiu przedstawił w dłuższej mowie prześladowania narodowości rumuńskiej na Węgrzech.

Paryż 24 lipca. Powszechne wybory rozpisano na 20. sierpnia.

Madryt 24. lipca. Wczoraj aresztowano 5 osób w chwili, kiedy chciały podpalić dynamitową petardę.

Wiedeń 23. lipca. Cesarz przerwie pobyt swój w Ischlu, aby osobiście wziąć udział w pogrzebie zwłok zmarłego ministra wojny **Bauera**.

Wiedeń 24 lipca. Z polecenia cesarza telegrafował generał adjutant br. Paar do baronowej Bauer, wyrażając głębokie współczucie z powodu niepowetowanej straty, jaką poniosła nietylko rodzina, ale monarcha i armja.

Wiedeń 24. lipca. *Extrapost* donosi z dobrego, jak powiada, źródła, że kandydatami na posadę ministra wojny są jenerałowie Reinländer, Beck, Markl i König.

W Buda-Peszcie sądzą, że następcą jen. Bauera zostanie jen. Fejervary, węgierski min. obrony krajowej. Obok niego wymieniają także komenderującego w Budapeszcie, jenerała Lobkowica i austrjackiego ministra obrony krajowej, jen. Welsersheimba.

Wiedeń 24. lipca. Zgromadzenie, zwołane na wczoraj przez niezawisłych socjalistów, zostało zaraz z początku rozwiązane, ponieważ przy wyborze prezydjum przyszło do bójki z socjalnymi demokratami.

Praga 24. lipca. Na wczorajszem zgromadzeniu około 3.000 robotników uchwaliło rezolucję za powszechnem głosowaniem.

Buda-Peszt 24. lipca. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało doniesienie, iż na jednym okręcie pod Komornem zaszedł podejrzany wypadek choroby. Poczyniono w tej sprawie dochodzenia i zarządzono wszelkie środki ostrożności.

Raguza 24. lipca. Dziś rano dało się tu czuć silne trzęsienie ziemi. Trwało kilka sekund

Berlin 24. lipca. W uzupełnieniu obiegających pogłosek donosi *National Ztg.* z Poznania: Rząd jest za skasowaniem tak zwanej prywatnej nauki w lokalnościach publicznych szkół ludowych, a natomiast nauka języka polskiego wejdzie do planu nauki szkół ludowych w Poznańskiem i w Prusiech Zachodnich.

Ks. Bismark instyguje w swoich publicznych przemowach przeciw Polakom.

Berlin 24. lipca. Towarzyszka córki Emina paszy donosi z Bagamayo (w niemieckiej kolonji wschodnio-afrykańskiej), że Emin pasza jeszcze żyje, ale zupełnie ociemniał i przebywa pomiędzy zaprzyjaźnionymi Arabami, oczekując funduszów na podróż do wybrzeża, która trwa sześć miesięcy.

Paryż 24. lipca. Odpowiedzi rządu sjamskiego na ultimatum francuskie nie przyjęto. Francuski minister-rezydent w Sjamie opuści zapewne Bangkok dnia 26. bm., a jutro rząd francuski uwiadomi wszystkie mocarstwa o blokadzie brzegów sjamskich. W ultimatum swem Francja żądała odszkodowania w kwocie 2 miljonów i bezzwłocznego złożenia kaucji w kwocie 2 miljonów franków. Rząd sjamski w odpowiedzi swej uznaje prawa Francji do obszarów, położonych poniżej 18 stopnia północnej szerokości i żąda, aby osobna komisja zbadała waranki, postawione przez Francję.

Paryż 24. lipca. Rząd sjamski przyjął częściowo ultimatum Francji, a mianowicie zgadza się na odstąpienie Francji obszarów. położonych poniżej 18 stopnia północnej szerokości.

Londyn 24 lipca. Do „biura Reutera“ donoszą z Bangkoku, że rząd sjamski w sobotę wysłał do Paryża odpowiedź na ultimatum rządu francuskiego. W odpowiedzi tej oświadcza rząd sjamski gotowość odstąpienia Francji obszarów, położonych na lewym brzegu rzeki Mekong i wynagrodzenia kupcom i podróżnym francuskim tych szkód, jakie oni z winy urzędników sjamskich ponieść mieli. W tym celu chce Sjam złożyć kaucję w kwocie trzech miljonów franków, tak, jak Francja tego żądała. Wobec tego jest nadzieja, że zatarg załatwiony zostanie pokojowo.

Belgrad 24. lipca. Skupczyna uchwaliła projekt ustawy o podatku konsumcyjnym, przyjęła prowizoryczną konwencję handlową z Francją i Anglją, poczem odroczono ją do dnia 2. sierpnia.

Wiedeń 24. lipca. Giełda zbożowa. Pszenica na jesień 8·11, na wiosnę 8·43, żyto na jesień 7·13.

Telegram giełdowy.

Wiedeń, dnia 24. lipca, godz. 2. min. 30.

Akcje kred.	333·50	Gal. obl. propin.	98·—
Alpiny	54·—	Wied. losy	175·—
Kredyty węg.	414·25	Akcje tyton.	186·50
Anglobanki	150·85	4% Poż. kraj.	
Uniony	249·—	z r. 1893	97·—
Ludwiki	219·—	Elbethale	233·50
Nordbany	288·25	Länderbanki	246·80
Lombardy	103·15	Renta zł. węg.	115·45
Losy tureckie	48·75	Bankvereiny	121·—
Staatsbahny	304·50	Węg. renta pap.	94·65
Czerniowieckie	256·—	Ruble	1·30·50

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24. lipca 1893 r.

HOTEL ŻORZA. Dr. K. Zgórski z Tarnopola. St. Mackiewicz z Kijowa. G. Mac-Jutosh z Słobody rung. S. Semler, E. Kothstein z Brodów. A. Winiewicz z Kołomyi.

HOTEL FRANCUSKI. M. Sachorowski z Krakowa. Dr. A. Schenk, S. Fadon z Buda-Pesztu. O. Lieberman z Drohobycza. H. Wachter z Landsberga. S. Beck z Wiednia. E. Brzozowska z Jaworowa. E. Skrzyszowska z Chartnowic. T. Komareitz z Wiednia. M. hr. Komorowski ze Sokala. A. Krokowski z Jagielnicy. A. Noel z Sosolówki. F. K. Buschek, T. Gurowicz z Buda-Pesztu. E. Figenwald z Sławoşji. B. Wellisch z Wiednia. K. Wiktor z Zarszyna. I. Türk z Wiednia. A. Nako z Odesy. Dr. I. Zdrassil ze Stanisławowa.

HOTEL SZWAJCARSKI. I. Hammer z Horodenki. E. Bredt z Otynji. Z. Koliński z Krakowa. M. Redel z Czerniowiec. P. Chrzanowski z Krakowa. Hr. S. Skarbek z Przegorzał. E. Lerner z Miszkolc. I. Siniewicki z Kołomyi. G. Traster z Chodaczkowa. I. Graud z Ciemierzyńca. H. Ellenbogen z Otynji.

HOTEL IMPERIAL. K. hr. Drohojowski z Krukieniec. A. Różycka, L. Stoliński, T. Pryliński, J. Dobija z Krakowa. O. Lobenstein, B. Chmoes z Wiednia. F. Jandourek z Pragi. R. Srokowski z Sokołowa. B. Horodyski z Wasylkowic. W. Abrahamowicz z Brodki. E. Noack z Berlina. S. Szymanowski z Odesy. S. Czerniakowski z Suchowic. S. Jędrzejowicz z Jasionki

NEKROLOGJA.

†

Mieczysław Niedzielski

inżynier budowy kolei żelaznych,

zmarł dnia 22 lipca 1893 roku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 24. lipca 1893 roku, o godzinie 3. popołudniu od rogatki Gródeckiej na cmentarz Łyczakowski. Przyjaciół i kolegów zmarłego zaprasza rodzina na pogrzeb.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu

Pompki mosiężne do piwa po zł. 13·50, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Materje na płaszcze kąpielowe, ręczniki pluszowe do wyszywania i płócienne ze szlakami kolorowemi, ręczniki na metry i na tuziny, białe i szare rękawice do nacierania, poleca *Karol Matlas*, przedtem Wilhelm Sydor. Lwów, plac Marjacki l. 4 6

Ekonom, kawaler, poszukuje posady. Adres: Zarząd dóbr Borszowice, p. Niżankowice. 560

Akademik ukończony poszukuje lekcji na prowincji. Adres: A. B. poste restante Lwów. Podzamcze.

Apteka w Samborze „pod złotym orłem" jest z wolnej ręki do wydzierżawienia. Wiadomość u właścicielki.

Cukiernia Józefa Siermontowskiego w Tarnowie poszukuje uzdolnionego subjekta. 587

Tutki cygaretowe nieklejone! z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zł. poleca fabryka P. Niżałowskiego, Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie *gratis*. Przy odbiorze 5000 sztuk franco 179

Wdowa po urzędniku pobierająca pensję, zdrowa, mająca lat przeszło 40, poszukuje miejsca u wdowca, albo u kogoś, gdzieby mogła sama się domem i wychowaniem dzieci zajmywać, albo też prowadzeniem dorosłych panienek. Honorem ręczy, że swemu obowiązkowi najsumienniej odpowie bezpłatnie, tylko za wikt i pomieszkanie. Zgłoszenia tylko do 28. przyjmuje. Mikołajów pod Lwowem, poste restante K. L. Y. 586

Płaszcze męskie z pelerynami sprzedają bajecznie tanio **S. Gabriel i J. Chlebowaik** we Lwowie, plac Halicki l. 3.

Najnowsze bardzo tanie lewantyny, satyny, batysty, voile, zefiry, płócienka, perkaliki M. Bałłabana następca Mikołaj Ludwig, Lwów, plac Marjacki 8. 4

Kupię majątek ziemski od 30—45 tysięcy. Pośrednictwo wykluczone. — Mikoś w Łęgorzu p. Jasło. 582

Na sprzedaż piękny koń (wierzchowiec). Bliższa wiadomość w Hotelu Imperial. 585

Młody magister farmacji, dobrze polecony znajdzie pomieszczenie od 1. września w aptece E. Denkera w Leżajsku. 591

Kamienica nowa, narożna z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Zamojskiego 2, drzwi 4. 590

Fortepiany eleganckie od 60 do 300 zł., **pianina** od 150 zł., **cytry** koncertowe, **stoliki, pulty** najtaniej. Żulińskiego 6, parter. ***Kalinowski.***

Większej apteki poszukuje się do kupna. Zgłoszenia przyjmuje *Karol Horitza*, apteka p. Schwarza, Przemyśl.

Poszukuję kamieniczki dobrej z ogrodem do 16.000 w okolicy uniwersytetu. Zgłoszenia: Hotel warszawski K Sm. od poniedziałku do środy. 588

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

W Krynicy do sprzedania Willa pod „złotą bramą". Wiadomość: Władysław Kamiński, Krynica. 574

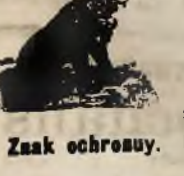
Ruch pociągów kolejowych

według zegaru lwowskiego, ważny z dniem 1. czerwca 1893 r.

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	8·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Warszawy	—	6·01	9·36	**6·36**	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od ¹/₇ do włącznie ³¹/₈)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny Krynicy i Chabówki przez Tarnów	—	—	—	—	**9·41**
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od ³³/₆ do włącznie ¹⁵/₈)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	9·03	**1·08**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	**6·36**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	**10·02**	9·46	**6·21**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	**9·46**	9·21	5·55	—
Ze Suczawy	**10·11**	—	7·59	12·51	**7·11**
Z Kimpolunga	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Radowiec	**10·11**	—	7·59	—	**7·11**
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	**10·11**	—	—	—	—
Z Nowosielicy	—	—	—	—	**7·11**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**10·11**	—	—	—	**7·11**
Z Husiatyna przez Halicz	**10·11**	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·26	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Serencsa, Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa, przez Stryj)	—	—	9·16	**1·08**	—
Ze Stryja	—	—	**9·52**	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia, przez Stryj	—	—	2·38	—	—
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3·01	**10·41**	**5·26**	11·11	**7·36**
Do Warszawy	—	**10·41**	**5·26**	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	—	**10·41**	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od ¹/₇ do włącznie ³¹/₈)	—	—	—	—	**7·36**
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	—	—	**5·26**	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj	—	—	—	**8·01**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10·41**	**5·26**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. główn.)	6·44	3·20	10·16	**11·11**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·35	3·32	10·40	**11·33**	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	**10·56**
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	**10·56**
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	**10·56**
Do Nowosielicy	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	**10·56**
Do Kimpolunga	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	**7·21**	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia przez Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Serencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	7·21	**8·01**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	**8·01**	—
Do Skolego i Chyrowa, przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	8·41	—	—

Uwaga. Godziny, drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5. minut 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.



Znak ochronny.

J. ANDĚLA

nowo odkryty zamorski proszek

zabija z pewnością:

szwaby, karakony pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, moliki ptasie i w ogóle owady.

Prawdziwy i tanio do nabycia

w droguerji J. Andéla

13, znm „Schwarzen Hund" Hussgasse 13,

13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11, w Pradze.

WE LWOWIE: Zyg. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem", P. Mikolasch apt., Alojzy Hübner droguerja, ul. Karola Ludwika, Józef Hanke skład materjałów, J. Beiser apt., Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer, ul. Krakowska. BIECZ: W. Fusek apt. BIAŁA: E. Kruppa. BRODY: W. Landesberg apt. CHODORÓW: St. Daszkiewicz apt. FRYSZTAK: Jan Zaniewski apt. GRÓDEK pod Lwowem: A. Lippu. GLINIANY: A. Helm. apt. JASŁO: E. Pasch apt. KOŁOMYJA: E. Stennet apt., J. Sidorowicz, K. Br. Witosławski. KOPYCZYŃCE: M. Reder apt. KOSSÓW: S. Bursa apt. KRAKÓW: E. Rudier apt., E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., L. Rosner apt., W. Krzysztofowicz, skład materjałów, A. Hawełka. KROSNO: Jan Nazarowicz. KULIKÓW: B. Misiołek apt. KUTY: Aleks. Zagajewski apt. JAROSŁAW: Wiślocki apt. NOWY TARG: Ad. Baumann, K. Lauer, S. Holzgrün. NOWY SĄCZ: T. Grodsbard, Liechtmann. NIEMIRÓW: K. Przedrzymirski apt. PRZEMYŚL: A. Faliszewski. SOKAL: Eug. Wysoczański apt. SUCHA: C. Czernicki apt. STANISŁAWÓW: A. Bail apt. STARE MIASTO: A. Palach apt. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz apt., E. Frantz. TARNÓW: A. Berger, W. Mildner, S. Steinsenberg i M. Adler apt. WADOWICE: S. Kuroński apt. T. Rauchberger. ZŁOCZÓW: Józef Gold. ŻYWIEC: M. Pawluszkiewicz. — KAŁUSZ: St. A. Sauston apt. 1877 1—10

HERBATĘ Familijną

½ kilo 1·80 i 2 zł.

Znakomite WYSIEWKI z herbat

½ kilo 1·40 i zł. 1·70

1018 poleca HANDEL 1—?

Alberta Szkowrona

Lwów, plac Marjacki l. 7

BOLESŁAW CYBULSKI

przy placu Marjackim we **Lwowie**

poleca: Lodownie pokojowe Maszynki amerykańskie do robienia lodów. Maszynki do siekania mięsa. Maszynki do tarcia migdałów. Samowary rosyjskie, mosiężne, tombakowe i niklowe. Wagi dziesiętne, balansowe i zegarowe. Wielki wybór okuć do **drzwi, okien, pieców i kuchen.**

1863 1—8

KOŁDRY SZYTE

po złr. 5, 5·65, 9·50 11 i 16.

PRZEŚCIERADŁA

gotowe bez szwu

156 c/m szer. 210 c/m dług. 1·40.
176 c/m szer. 210 c/m dług. 1·65.

SIENNIKI

po złr. 1·15, 1·35, 1·70 i 2·30.

KAPY NA ŁÓŻKA

trykot. 150 c/m szerok. 200 dług. białe złr. 2·75, kolorowe złr. 3.

poleca handel

płócien i bielizny

JANA RIEDLA

1850 **we Lwowie.** 1—5

COGNAC

francuski kuracyjny

od najsławniejszych producentów po zł. 3, 3·50, 4, 4·50, 5 do 7 za flaszkę

1714 **poleca handel** 1—?

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Pierwszy

Skład przyborów do fotografji

Hamel & Feigl

Lwów, Kopernika l. 21.

Utrzymuje zawsze na składzie aparata fotograficzne dla pp. amatorów, a głównie dla pp. fotografów zawodowych, **płyty** z najlepszych fabryk we wszystkich wielkościach, różne **papiery** do kopiowania w arkuszach lub krajane w paczkach, **kartony chemikalia** i w ogóle wszelkie przybory do fotografji potrzebne o cenach fabrycznych. Przyjmujemy klisze do wywoływania i kopiowania.

Ciemnica do użytku pp. odbiorców.

Zamówienia na prowincję wysyła się odwrotnie. 1872 1—10

Hamel & Feigl

Lwów, Kopernika 21.

Nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

wyszło dzieło pod tytułem:

Dr. Wiktor Czermak

Z czasów Jana Kazimierza.

Studja historyczne.

Treść: Jan Kazimierz. Studja nad jego życiem i charakterem Ostatnie lata życia Jana Kazimierza. Książe Jeremi dłużnikiem. Polska musztra piecho na z r. 1660. Potrójne śluby Jana Sobieskiego i „Marysienki". Koniec Jerzego Lubomirskiego.

Cena zł. 3·50 ct., z przesyłką pocztową zł. 3·75 ct.

Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego otrzymała na skład główny

Aureli Urbański

„Miatleż" Rok 1863.

Wydanie drugie uzupełnione.

Cena zł. 1, z przesyłką pocztową zł. 1·15.

MUSIAŁOWICZ & JANIK

HANDEL

WIN, HERBAT I DELIKATESÓW

we Lwowie

ulica Trzeciego Maja l. 2.

CENNIK HERBAT.

	pół klg. w. a. zł. ct.	125 Gr. w. a. zł. ct
Nr. 1. Czarna	2·—	—·50
Nr. 2. Melange	2·40	—·60
Nr. 3. Nenchao Melange	2·80	—·70
Nr. 4. Victeria Melange	3·20	—·80
Nr. 5. Li-n Sin Melange	3·60	—·90
Nr. 6. Lian Pin Melange	4·—	1·—
Nr. 7. Fin Fatschew Melange	5·—	1·25

Dobry Kawior i Porter.

Najtaniej z Wiednia!

Środki desinfekcyjne każdego rodzaju. ***Carbolineum*** do impregnowania drzew ***Farby, lakiery*** i wszystkie potrzeby lakierniczo malarskie. ***Story i żaluzje*** po nader niskich cenach wszystkiego, czego kto tylko zażąda

1606 a dostarczy najtaniej 1—?

Albin Krajewski

Wiedeń, IV Wiedener Hauptstrasse 51.

Cenniki na żądanie *gratis i franco.*

Najlepszą pościel

własnego wyrobu,

kołdry, materace, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki itp. poleca najtaniej **Józef Schuster**, Lwów, Kopernika, 7.

Składy komisowe:

Wilhelm Wyspiański, Lwów, plac Marjacki l. 4 (Hotel Europ.) i w **pow. Tow. Handlowem** w Stanisławowie. 1655 1—11

Nauczycielek, bon, panien służących, kucharzy, ogrodników, ogrodniczków, młynarzy, lokai kredensowych, farmanów w ogóle wszelkiej służby męskiej i żeńskiej już to do umieszczenia zaraz już to do ewidencji potrzebuje

Biuro wywiadowcze

BRONISŁAWA KRASICKIEGO

w Jarosławiu. 1838 1—2

Zarząd dóbr Zagórz

o. p. Załoźce

poszukuje do maleńkiego dziecka

bony,

któraby umiała krawiecczyznę, dobrze szyła.

Kopie świadectw dołączyć.

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU

i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów,

S. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA inżyniera

we LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13, poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci. **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek, **izolujący wilgoć.**

TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów wysokich gatunków,

rola 10 metrów kwadr. od zł. 1·80 do zł. 3·50;

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,

LAK ASFALTOWY SWIECĄCY DO KONSERWACJI

dachów tekturowych i żelaza;

SMOŁĘ ANGIELSKĄ BEZWODNĄ

Osusza asfaltem jako *jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie* najbardziej *zawilgocone ściany w mieszkaniach.*

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reperacje tychże. Metr kwadr. po 50 do 73 ct. ***Długoletnią trwałość poręcza się.*** 1770 1—?

Taryfa premiowa

na ubezpieczenie przed stratą przy losowaniu, następujących losów włącznie 16. sierpnia b. r.

(W razie wylosowania ubezpieczonego losu, otrzymuje się taki sam niewylosowany).

Nazwa losu	na ciągnienie dnia	Premja w austr. wal. zł.	ct.		ewentualna strata przy wylosowaniu zł.	ct.
5% losy z roku 1860 całe na zł. 500·—	1. sierpnia	2	75	za sztukę	170	—
sztuki „ „ 100·—	„	—	80	„	41	—
3% losy Zakł. kred. ziem. austr. I. em.*)	16. sierpnia	—	20	„	15	-

*) Kwit premiowy (Gewinnstschein) należy się w razie wylosowania ubezpieczającemu.

Promesy na 3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr.

Główna wygrana zł. 45.000 — po zł. 1·50 ct.

TOWARZYSTWO BANKOWE i KANTORU WYMIANY

Schellenberg i Kreyser

we Lwowie, plac Halicki l.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację

poleca 1010 1—?

- 4½% listy hipoteczne,
- 5% listy hipoteczne premjowane,
- 5% „ „ bez premji,
- 4½% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
- 4½% „ Banku krajowego,
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską,
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
- 5% „ „ bukowińską,
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
- 4½% „ propinacyjną węgierską,
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowo papiery wartościowe, tudzież zapadło kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Morele

piękne, wybrane, koszyk 5 kilowy 2 zł 60 ct. franco za pobraniem.

Ch. Sternschuss

w Zaleszczykach.

Stajnia zarodowa Oldenburgska

sprzedaje 20 krów z tyleż jałownika, Wolica, poczta Krukienice, stacja kolei Sambor. 1864 1—2

GAZETA POLSKA

polityczna, ekonomiczna i literacka

jedyny organ Polaków na Bukowinie,

wychodzi rok jedenasty **w Czerniowcach** i kosztuje z przesyłką pocztową:

rocznie . . . zł 10 ct. —.
półrocznie . . „ 5 „ —.
kwartalnie . . „ 2 „ 75.

Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Gazety Polskiej" w Czerniowcach.

Rodaków z Galicji, dbałych o byt i rozwój polskiego żywiołu u kresów Ojczyzny, prosimy o poparcie tego organu za pośrednictwem przedpłaty.

Wydawnictwo „Gazety Polskiej".



Najtaniej wszelkie przybory do podróży

1825 **poleca magazyn** 1—2

PAWŁA LANGNERA

Lwów, ulica Halicka l. 16.

Zarząd Dóbr Horodenka

ma do sprzedania

nasienną pszenicę banatkę

pierwszy zbiór po oryginalnem nasieniu z **Banatu** po cenie 10 zł. za 1 mtr. centr. loco Horodenka (folwark Siemakowce), zaś 11 zł. za 1 mtr. centnar z dodanym workiem jutowym loco dworzec Kołomyja. 1848 1—1

W roku **1841** założony handel

sukna i towarów wełnianych

pod firmą:

Jan Wallach i Syn

Lwów, Rynek l. 33

poleca: 1470 1—?

materje damskie i męzkie

na sezon wiosenny i letni

w najnowszych rodzajach.

Próbki zawsze przygotowane.

Kuferki, Torby, Paski do pledów, Parasole, Parasolki, Laski, Rękawiczki glacee duńskie, jedwabne, nieiane, Paski skórzane, metalowe, gurtowe, jedwabne, Krawaty, Koszule, Kołnierze, Mankiety, Biżuterję prawdziwą francuską, Perfumerję, Mydła, Pudry, Wodę kolońską,

polecają w wielkim wyborze 1788 1—?

Wrześniowski & Włodek

Lwów, Halicka 4. — **Krynica** dom zdrojowy.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, pl. Marjacki 10,



poleca

HERBATĘ

zbioru majowego:

¼ kl. **Congo** złr.	1·60
Souchong czarna	2·—
„ zbiór majowy	3·—
Kaysow czarna	4·—
Melange de Lond.	4·—
Wysiewki herbaciane	1·30
Wysiewki najlepsz. herbat	1·60

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko, opłacone do każdej stacji pocztowej 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	½ k.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	0.40	„	1.04
„ „ grubo ziar.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska aromat.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

C. k. austr. kolaje państwowe.

L. 27.988/I

KONKURS.

W okręgu podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu zawakowało kilka miejsc technicznych urzędników, a względnie aspirantów i celem obsadzenia tych miejsc rozpisuje się niniejszem konkurs

Ubiegający się o jedno z tych miejsc winni wykazać:

1. Że są poddanymi austrjackimi;
2. że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 35;
3. że są ukończonymi technikami i że jako tacy posiadają przepisane 2 państwowe egzamina.

Kandydaci przyjęci w charakterze urzędników, otrzymają płacę roczną w wysokości 600 zł. w. a. i systemizowane kwaterowe, kandydaci zaś, którzy zostaną przyjęci, jako aspiranci na urzędników otrzymają miesięczne adjutum w wysokości 50 zł. w. a.

Podania zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i w dokumenty wykazujące dowody powyższe pod 1, 2, 3 należy wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcji ruchu w terminie do dnia 31. lipca 1893.

C. k. Dyrekcja ruchu w Krakowie

Słoniński.

1869 1—2

Galic. akcyjne

Towarzystwo Handlowe

we Lwowie, Jagiellońska, Nr. 3.

poleca P. T. Rolnikom:

MASZYNY ROLNICZE

z pierwszorzędnych specjalnych fabryk, wydoskonalone według najnowszych i najpraktyczniejszych systemów, jako to:

Grabie konne, Siewniki rzędowe Melichara, Saxonia, Pannonia, Siewniki do nawozów sztucznych, nadzwyczaj pojedyncze, a doskonale funkcjonujące. Obgartywacze i Plewniki do roślin okopowych. Słynne pługi Eberhardta. Lokomobile, Młocarnie parowe i kieratowe, Prasy Blunta do konserwowania zielonej paszy na zimę. Sieczkarnie, Sortowniki, Tryjery, Brony do łąk etc.

Nawozy sztuczne z renomowanych fabryk, dających zupełną gwarancję tak co do składników chemicznych, jak co do ich skuteczności agronomicznej, a mianowicie:

Superfosfat z kości, mączkę kościaną, roztworzaną kwasem siarkowym, mączkę parzoną, niewyklejoną guanosuperfosfat, spodjum superfosfat, mączkę (żużle) Thomasa, Kainit z Kałusza.

Uwaga. Wobec nader rozpowszechnionego fałszowania sztucznych nawozów utrzymuje, Gal. akc. Towarzystwo Handlowe stosunki tylko z fabrykami, znanemi ze swej sumienności, a oprócz tego rozciąga jeszcze nad niemi i na ich żądanie nader skrupulatną kontrolę. Osobliwszą uwagę zwracamy na żużle Thomasa, których fałszowanie doszło już do takiej doskonałości, że nawet analiza chemiczna, zresztą przy innych nawozach sztucznych decydująca i chroniąca od oszukaństwa, staje się bezsilną niemal, gdyż żużle, fałszowane koprolitami lub fosforytami zawierają wprawdzie kwas fosforowy, dający się analitycznie skonstatować, le w formie takiej, że takowy nie da się zupełnie roślinom asymilować i nie ma żadnej wartości agronomicznej. Gal. akc. Towarzystwo Handlowe, zakupiwszy znaczną ilość żużli Thomasa od jedynej i słynnej fabryki austrjackiej, poleca takowe najsumienniej z wszelką gwarancją ilości i jakości składników chemicznych. Ponieważ żużle przechowują się długi czas bez najmniejszej straty, (chociaż pora ich użycia jest 6—8 tygodni przed siejbą oziminy), przeto pożądane są wczesne zamówienia. 1786 1—8

Szczegółowe cenniki nawozów sztucznych wysyła się na żądanie franco.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.